Nr. 355. Piątek 22 Grudnia 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Erywańska 18.
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock.", **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie:**

Warszawskie Tow. Fabryk Cukru.

Nie możemy, niestety, zakomunikować naszym czytelnikom, co się działo w ubiegłą sobotę na ogólnem zebraniu warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru, gdyż sprawozdawcę naszego spotkała odmowa tej treści: „Otrzymaliśmy kartę WPana z dnia wczorajszego i zawiadamiamy, iż stosownie do „obowiązujących"(?) przepisów, na ogólnych zebraniach naszego Towarzystwa mogą być tylko (?) akcyonaryusze, którzy akcye swe zameldowali na 7 dni przed terminem zebrania". Wobec powyższego biletu wejścia udzielić WPanu, niestety (?), nie możemy. Z poważaniem Warszawskie Tow. fabryk cukru (podp.) Watraszewski". Dziękuję za objaśnienie, znane już nawet dzieciom. Zapomina jednak jednocześnie zarząd, iż akcye warsz. Tow. fabr. cukru bynajmniej nie należą do jednej „familii", że głównym akcyonaryuszem jest wprawdzie w Rosyi przebywający baron Leopold Kronenberg, ale, że dość dużo akcyj Towarzystwa jest w rękach drobnych i biednych. Ta „mniejszość" chciałaby przez prasę być poinformowaną, co „większość", dzierżąca absolutną władzę, postanowiła i jak gospodarowała. Najczęściej ta mniejszość nie zna się na polityce akcyjnej i zbyt... skoncentrowanych bilansach... Wreszcie chodzi tu o „cukier", czyli artykuł codziennej potrzeby, a to już obchodzi nietylko akcyonaryuszów, ale i całe społeczeństwo, pominąwszy już, że wogóle statystyka gospodarcza krajowa jest konieczną i publicyści, zajmujący się nią, powinni mieć wstęp na ogólne zebrania. Każde ograniczenie jawności musi być spowodowane jakąś tajemnicą, która może mieć też przyczyny ujemne.

Kwestya obecności przedstawicieli prasy na ogólnych zebraniach towarzystw zarobkowych (i na giełdzie, o czem kiedyindziej) nieraz była przedmiotem sporów, które w Niemczech i Francyi opinia publiczna referowała na korzyść prasy, widząc w niedopuszczaniu sprawozdawców złą wolę, dumnego ze swej potęgi kapitalizmu. Poczyniono też kroki, by prawo akcyjne dopuszczało na ogólne zebrania niezameldowanych akcyonaryuszów z jedną nawet akcyą, jako dowodem wstępu i sprawozdawców gazet. Działalność towarzystw akcyjnych, obowiązanych do publicznych sprawozdań, musi też być w prasie omawianą, bo tu chodzi nie o majątek jednostek, lecz o majątek narodowy, pominąwszy już wagę gospodarczą samego artykułu produkcyi... Niestety, Warszawa to nie „Brześć Kujawski", więc chciałaby wiedzieć co się dzieje w warszawskiem Towarzystwie fabryk cukru: Dlaczego odprawiono 13 urzędników zamożnego towarzystwa i z małymi środkami rzucono na bruk, a zachowano aż dwunastu członków zarządu, a dyrekcya nietylko nie ma zmniejszonej pensyi, ale kazała sobie tantyemę podwyższyć.

Pozostawiając te wszystkie kwestye na później, gdy zostaną wyjaśnione bliżej, zaznaczyć się ośmielę, że akcyjne towarzystwa mają nietylko akcyonaryuszów, ale i wierzycieli, naprzykład w ostatniem sprawozdaniu towarzystwa na 1,9 miliona. Ci wierzyciele pragną również z gazet wiedzieć: jak stoi towarzystwo akcyjne, któremu tyle kredytują, nie mówiąc już o akcyonaryuszach ewakuowanych, którzy z gazet przez prasę neutralną też coś dowiedzieć się pragną. Nie każdy akcyonaryusz może nawet w normalnych czasach przybyć na ogólne zebranie, a nadesłany mu bilans i sprawozdanie nazbyt mało mówią; prasa zatem daje mu obszerniejsze informacye o zamierzeniach i horoskopach przedsiębiorstwa. Badacze-ekonomiści dowodzą, że krachy finansowe, a szczególniej krach lipski w r. 1900 poprzedzone były otaczaniem ze ścisłą tajemniczością zarządów i nie dopuszczaniem sprawozdawców.

Mamy zatem przed sobą tylko sprawozdanie za rok 1915/16 prywatną drogą otrzymane, bardzo streszczone, z którego dowiadujemy się, że sprzedano w tym roku cukru melasy i t. d. za rb. 1,452,396

w r. 1914/15	za	rb.	2,929,116
„ 1913/14	„	„	9,421,266
„ 1912/13	„	„	10,751,231
„ 1911/12	„	„	7,942,036
„ 1910/11	„	„	6,633,562

Z cyfr tych widzimy, że lata 1912/13 i 1913/14 wykazują najwyższą produkcyę towarzystwa. Zysk też z fabrykacyi tak się chronologicznie przedstawia:

w r. 1910/11	rb.	1,161,289
„ 1911/12	„	1,056,085
„ 1912/13	„	1,447,929
„ 1913/14	„	821,437

gdy rok 1914/15 przyniósł straty rb. 53,315, a rok 1915/16 ostatni, znów rb. 345,925 zysku.

Porównywując lata 1912/13 i 1913/14 okazuje się, iż rok 1912/13 dlatego był zyskowniejszy, iż buraków kupiono za 2,75 miliona, gdy w r. 1913/14 tylko za 2 miliony, natomiast kryształ kupny w r. 1912/13 kosztował rb. 258,774, gdy w roku 1913/14 rb. 1,724,903. Niebardzo zatem korzystnem musiało być to kupno kryształu, a trudniejszym zakup buraków, jeżeli przy sprzedaży mniejszej o 1,3 miliona zysk spadł aż o 626,492 ruble! Szkoda, że w sprawozdaniu niema żadnych wyjaśnień, i, że zysk na kupnym krysztale nie został oddzielnie wykazany... A może grał tu rolę zły stosunek lub zatarg dyrekcyi z plantatorami, na czem i akcyonaryusze i społeczeństwo, z winy jednostek straciło?...

Dlaczego rok ostatni 1915/16 przyniósł zyski (jak wyżej 345,925 rb.), a rok 1914/15 straty, jest jasnem, bo remanent z d. 1 lipca 1915 r. pudów 365,006 obliczono 1,278,984 rb., czyli przeciętnie 3½ rubla za pud, sprzedano zaś 318,411 pudów rafinady, kostki, kryształu za rb. 2,269,639 rb., czyli przeszło po 7 rb. (podwójnie) za pud... przy zupełnie małej fabrykacyi, bo buraków kupiono za rb. 122,729 zam. 686,490 w r. 1914/15.

Wskutek strat, spowodowanych działaniami wojennemi, które oznaczone zostały

w r. 1914/15	na	rb.	392,717
„ 1915/16	„	„	240,132

Zysk ostatniego roku ginie, tworząc jeszcze straty ostateczne rb. 383,618. Tu się więc rodzi pytanie, które dla społeczeństwa jest bardzo ważne. Czy te straty są bezzwrotne i czy towarzystwo nie zamierza wcale żądać ich od władz prawdopodobnie rosyjskich? A jeśli tak, jeżeli po wojnie należeć się będzie przedsiębiorstwu jakaś duża suma, gdzie ona w aktywach figuruje i dlaczego beznadziejnie 633 tysiące odpisano na straty?

Koszty ogólne przedsiębiorstwa wynosiły:

w r. 1910/11	rb.	155,120
„ 1911/12	„	168,726
„ 1912/13	„	157,998
„ 1913/14	„	171,886
„ 1914/15	„	117,101
„ 1915/16	„	114,358

Zapytać się zatem godzi, czy ta oszczędność ostatnich lat wynikła z korzyści na wyrzuconych urzędnikach i jaki pozostał udział dyrekcyi w tych wydatkach?...

Sam bilans nie pozostawia wiele miejsca dla uwag krytycznych. Zamiast dłużników są należności w Banku handlowym rubli 512,704 „rozmaici" (?) 2.7 miliona i sumy przechodnie rubli 136,950. Zamiast wierzycieli są... „Wydatki do spełnienia rubli 963,747 i znów „sumy przechodnie (bardzo wygodny rachunek!) aż rubli 963,747, oraz „rozmaici": zobowiązania hypoteczne i salda z porachunków rb. 1,138,333: Fundusze amortyzacyjne i zapasowe razem 3,4 miliona przy 6½ miliona kapitału akcyjnego.

Szczegóły, dotyczące bilansu nie są zgodne z cyframi bilansu. Do jakiej pozycyi się odnoszą: Nr. 4 Zobowiązania, różnym rb. 1,865,418 a do jakiej Nr. 5. Należności u osób trzecich rb. 1,915,900, w czem rb. 1,371,722 u plantatorów?..

Nie spełnilibyśmy naszego zadania gdybyśmy nie rzucili okiem na poprzednie lata dochodowe, które przyniosły tantiemy tylko Zarządowi, oprócz Dyrekcyi:

rok 1910/11	rb.	61.262
„ 1911/12	„	50 692
„ 1912/13	„	77.997

Sumy, jak widzimy bardzo wysokie, które umożliwiają spokojne życie w czasie wojny wybrańcom, złożonym ze ścisłego i nie zmieniającego się kółka wzajemnej adoracyi interesów, gdy mali akcyonaryusze i wydalени mniejsi urzędnicy, nawet z czasów majzlerowskich żyją w niedostatku.

Vester.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera główna donosi 21 grudnia:

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Pomiędzy Dźwińskiem i jeziorem Narocz wzmogła się chwilowa znaczna walka działowa. Ataki oddziałów rosyjskich na północny wschód od Goduziszek, oraz na północ od jeziora Dryświaty rozchwiały się ze znacznemi stratami.

Nad Stochodem, na północ od Helenina, Rosyanie usiłowali daremnie wydrzeć teren niemieckiemu pospolitemu ruszeniu, które przed kilkoma dniami zajęło swe własne stanowiska.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Czterokrotne natarcie rosyjskie pod Mestecanestami, na wschodnim brzegu Złotej Bystrzycy, rozbiło się o siłę oporu batalionów austryacko - węgierskich. Dalej na południe przeciwnik został wyparty z kilku stanowisk posterunkowych.

Bałkański teren walk:

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Na Wołoszczyźnie Wielkiej spotęgował się ogień artyleryjski w okolicy gór.

Armia w Dobrudży wyrzuciła nieprzyjaciela z kilku stanowisk straży tylnych.

Front macedoński.

Strzelcy niemieccy utrzymali energicznie atakowane wzgórza na wschód od Paralovo, w łuku Cerny, przeciwko silnym atakom rosyjskim.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na północy od Arras przy pomocy przeciwnatarcia wyrzucono oddziały angielskie, które po silnym ogniu wtargnęły do naszych rowów czołowych.

Na obu brzegach Sommy czyste powietrze sprzyjało akcyi bojowej artyleryi, która wzmogła się do wielkiej gwałtowności i w poszczególnych odcinkach, na zachód od Vilbre—Carbonnel. Grenadyerzy gwardyi i muszkieterowie z Prus Wschodnich wtargnęli do stanowiska nieprzyjacielskiego, silnie uszkodzonego przez skuteczny ogień, a po wysadzeniu kilku ziemianek powrócili w myśl rozkazu na własne linie, wziąwszy do niewoli 4 oficerów i 26 ludzi, oraz zabrawszy 1 karabin maszynowy.

W licznych walkach powietrznych, oraz wskutek naszego ognia ochronnego nieprzyjaciel w obwodzie Sommy stracił 6 samolotów.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Przy przeważnie słabym ogniu armat nim piechota nie prowadziła akcyi o większych rozmiarach. Na froncie Aisne odparto wiele patroli francuskich.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 21 grudnia:

Wschodni teren walk.

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

W górach wschodniej Wołoszczyzny wzmożona działalność artyleryi.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Także i wczoraj usiłowali Rosyanie opanować tunel punktu oparcia pod Mesticanesti. Pięć ataków poprzedzonych silnym ogniem artyleryi załamało się dzięki zaciętej odporności naszych dzielnych niemieckich pułków piechoty obrony krajowej, przy doskonałym współudziale naszej artyleryi.

Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego.

Wśród C. i K. wojsk dzień minął spokojnie.

Włoski i południowo-wschodni teren walk.

Nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer.
Feldmarszałek porucznik.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 20 grudnia. — Główna kwatera donosi 19 grudnia:

Front perski: Pomyślne dla nas potyczki patroli i starcia pomiędzy oddziałami wywiadowczymi.

Na innych frontach nie wydarzyło się nic szczególnego.

W Dobrudży wojska nasze wraz ze sprzymierzeńcami kontynuują energiczny pościg za nieprzyjacielem. Dnia 15 i 16 grudnia wzięły one kilkaset jeńców.

Zastępca głównodowodzącego
Enwer Pasza.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 21 grudnia. — Główna kwatera donosi 20 grudnia:

Front macedoński: Na południu od jeziora **Ochrida** nasze i austryacko - węgierskie oddziały zyskały teren. Około **Bitolli**, spokój.

W łuku Cerny ożywiony ogień artyleryi nieprzyjacielskiej. Na wschodzie od Cerny aż do Strumy działalność artyleryi i akcya patroli.

Usiłowania grupy piechoty nieprzyjacielskiej, zmierzające do posunięcia się naprzód wraz z kawaleryą ku **Tsziflik — Teflik** aż na południe od Seretu nie powiodły się.

Front rumuński: W Dobrudży trwa w dalszym ciągu nasz pochód. Nieprzyjaciel stawia opór na linii **Babadag — jezioro Denistaye — Alilbey — Hemysarcka — Turkoia**, kawalerya nasza odrzuciła trzecią dywizyę kawaleryi kozackiej, która dnia 17 grudnia nadeszła do Dobrudży. Dywizya kozaków poniosła duże straty. Wśród zabitych Rosyan znaleziono pułkownika **Jobdorcfa** dowodzącego pułkiem kawaleryi kozackiej.

We wschodniej części Wołoszczyzny operacye nasze rozwijają się planowo.

Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 19 grudnia:

Front zachodni: W okolicy **Grabkowca** przy drodze żelaznej z Tarnopola do Złoczowa baterye nasze rozproszyły kolumnę nieprzyjaciela, liczącą około batalionu.

Na południu od **Biejał** (? Brzeżan) nieprzyjaciel ostrzeliwał z dział ciężkiego kalibru okolicę **Potutorów**.

W lasach **Karpackich** usiłował nieprzyjaciel wykonać atak za pomocą dwóch kompanij na stanowiska nasze na wzgórzach w odległości 2 wiorst od **Hollo**, na południu od góry Lamuntelu, lecz został odparty.

Front rumuński: W okolicy wsi **Batogu**, na zachodzie od Wisiru dwa szwadrony nieprzyjacielskie z dwoma bateryami koniecznie usiłowały wykonać atak, lecz za pomocą ognia naszych dział odrzucono je w nieładzie. Zdemontowano dwa działa nieprzyjacielskie wraz z wozami amunicyjnymi, które nieprzyjaciel porzucił.

Front kaukaski: Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 21 grudnia. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 20 grudnia po południu:

Z ubiegłej nocy niema nic do doniesienia za wyjątkiem dość dużej działalności artyleryi w okolicy **Louvemont i Chambrettes**.

Paryż, 21 grudnia. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 20 grudnia wieczorem.

Na południu od **Somme** w ciągu dnia ostrzeliwał nieprzyjaciel gwałtownie nasze linie zwłaszcza w odcinku **Belois i Aent Senterre, Berny, Pressoire i Ablaincourt.**

Artylerya nasza odpowiadała silnie.

Na pozostałej części frontu trwał chwilami potęgujący się ogień artyleryi.

FRONT MACEDOŃSKI.

Paryż, 19 grudnia.—Sztab armii wschodniej donosi 18 grudnia:

Dnia 18 grudnia na froncie macedońskim nie wydarzyło się nic szczególnego.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 20 grudnia. — Główna kwatera donosi 19 grudnia:

W ciągu popołudnia dnia 18 grudnia rozwijała znaczną działalność artylerya w okolicy Lizerne i Steenstraete. Na pozostałym froncie nic szczególnego.

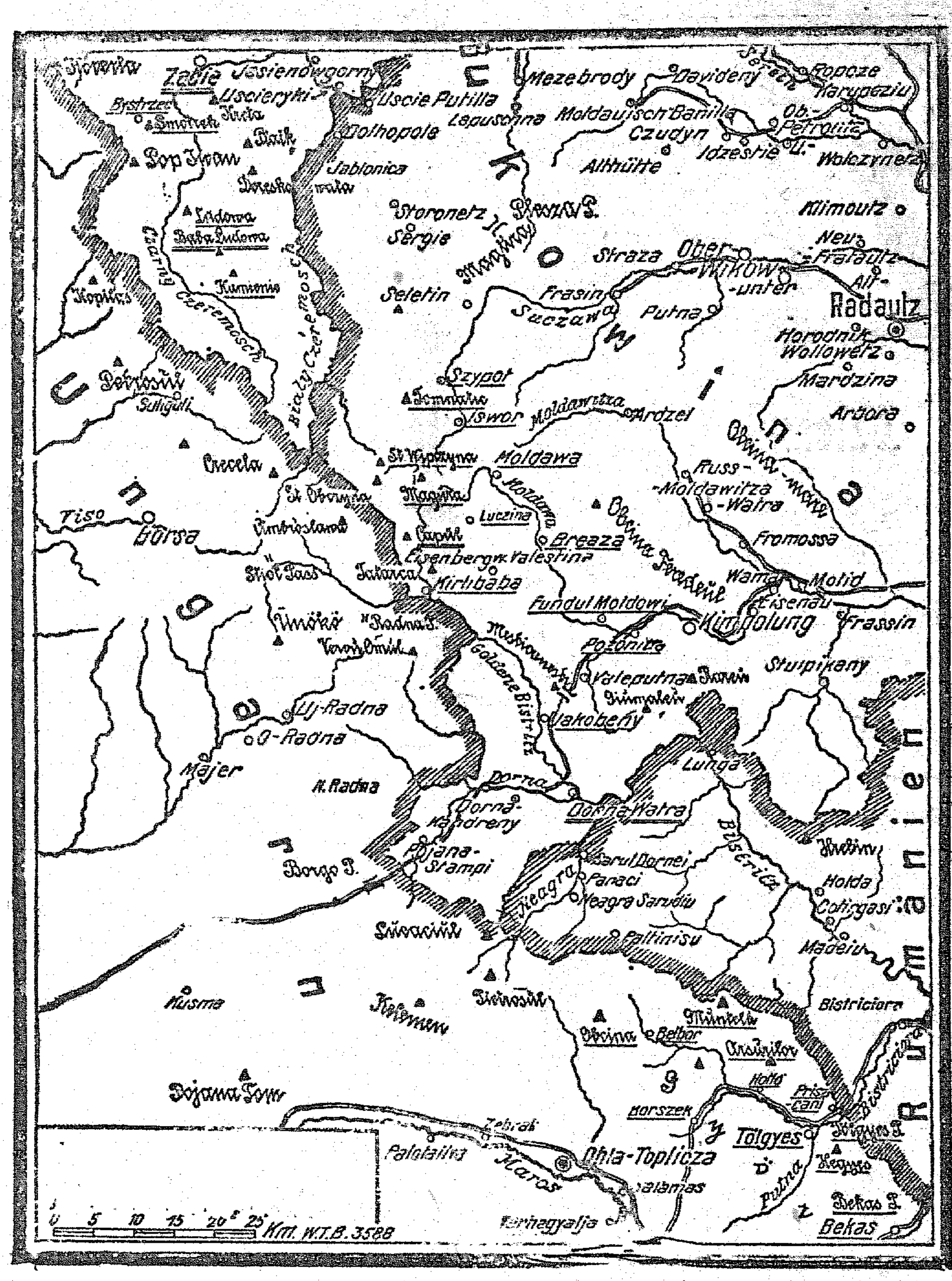
Komunikat angielski.

Londyn, 21 grudnia. — Główna kwatera donosi 20 grudnia:

Dwa pomyślne ataki angielskie, poprowadzono na rowy niemieckie w pobliżu **Gommecourt** na północy od **Arras**. Wzięto pewną liczbę jeńców. Artylerya francuska była czynną na naszem prawem skrzydle na północy od Somme i w sąsiedztwie **Fest Hubert** i **Ypres**. Odpowiadaliśmy energicznie.

Odezwa Mackensena do Rumunów.

Budapeszt, 21 grudnia. (T. wł.). — Korespondent dziennika „Pester Lloyd“ donosi ze stolicy rumuńskiej: Pojawiła się odezwa Mackensena, zwracająca uwagę ludności na następstwa nielojalnego zachowania się względem wojsk. Zaznacza ona, iż Niemcy walczą nie z ludnością, lecz z armią rumuńską.



Walki w Karpatach: Granica Bukowiny, Rumunii i Węgier.

Przed odpowiedzią koalicyi.

Amsterdam, 21 grudnia (T. wł.). — **Z Londynu donoszą, że rząd angielski w dniu 19 grudnia przesłał gabinetom sprzymierzonym projekt odpowiedzi, jaka ma być dana mocarstwom centralnym. Sprzymierzeńcy są proszeni, by oświadczenia swe złożyli do 22 grudnia.**

Berlin, 21 grudnia. (T. wł.). — „Berliner Tageblatt“ dowiaduje się z Zurychu, że wspólna nota ententy z odpowiedzia na propozycyę pokojową dawać będzie do zrozumienia, że ententa nie jest przeciwna pokojowi. Nie chce jednak pertraktować, dopóki Niemcy nie wystąpią z wyraźnymi warunkami. Nota zawierać będzie również specyalny ustęp w sprawie odpowiedzialności poszczególnych mocarstw wojujących.

W Szwajcaryi naogół osłabła znowu znacznie nadzieja, że nastąpi pokój, która w ciągu ostatnich dni poczęła dość wyraźnie objawiać się w sferach polityków i przemysłowców.

Wszystkie wynurzenia pracy są dzisiaj jedynie odzwierciadleniem tego nastroju.

Po mowach Georgea i Brianda.

Sztokholm, 21 grudnia. (T. wł.). — Z powodu odpowiedzi Lloyda Georgea i Brianda na propozycyę pokojową mocarstw centralnych „Stockholms Dagbladet“ pisze, iż niezaangażowanym w wojnie wydaje się prawdopodobnem, że Niemcy pragnęłyby pokoju; pewnem jest, że wszyscy, trzymający się na uboczu, a cierpiący wskutek wojny — nie mówiąc już o narodach nawiedzonych przez wojnę — objęci są obecnie spotęgowanem pragnieniem pokoju. W warunkach podobnych naokół na całym świecie szerokie koła żywiłyby gorzką pamięć względem tych, którzy obecnie odrzuciliby kategorycznie wszelkie poważne rozważenie możliwości rokowań pokojowych, ponieważ wszak propozycyę w tej sprawie złożono. Posłannictwo pokojowe rządów sprzymierzonych do ludów, pragnących pokoju, należy do słów, które zostaną zachowane w pamięci. Słowa takie nie przebrzmią nigdy.

Wojna czy pokój?

Berlin, 21 grudnia. (T. wł.). — „Lokalanzaiger“ **nawiązując do przemówienia Lloyda George'a pisze: Po nas, Niemcach, nikt nie może się spodziewać, iżbyśmy mogli choćby nawet tylko zbliżone warunki pokojowe uważać za podlegające dyskusyi lub nawet nadające się do przyjęcia przy nawiązaniu rokowań pokojowych. Jedyną odpowiedzią, jaka przystoi narodowi niemieckiemu może być i będzie tylko niemiecki miecz, który wrogowie nasi ponownie weisnęli nam mocno w dłoń.**

Po mowie Georgea.

Rotterdam, 21 grudnia (T. wł.). — Według doniesienia z Nowego Jorku, „Sun“ pisze iż Lloyd George przemawiał nie tylko w myśl Anglii, Rosyi i Francyi, jak również Włoch, lecz mówił również w myśl poczucia moralnego całego świata, gdy otwarcie i bez wahania zaznaczył, jaki pokój jest niemożliwy. Im wcześniej silne to postanowienie zostanie zrozumiane w Berlinie, tem prędzej nastąpi dzień upragniony przez wszystkich.

„Tribune“ czyni uwagę: Odpowiedź Lloyda George'a była jedyną, jaką dać może odpowiedzialny minister. Zaznaczył, on wyraźnie, że możliwym jest jedynie tylko taki pokój, który w pełni siły przywróci prawo międzynarodowe i narodowe, zdeptane przez Niemcy przed 2 i pół laty.

„Nowojorski „Times“ pisze: Cały cywilizowany świat poprze koalicyę, jeżeli jako niezbędnego warunku domagać się ona będzie zniszczenia militaryzmu pruskiego.

Haga, 21 grudnia (T. wł.). — Dzienniki holenderskie przypisują szczególnie wielką wagę temu ustępowi przemówienia Lloyda George'a, w którym mówi on: Dlatego też będziemy czekali dopóty, aż dowiemy się, jakie warunki i gwarancye przedstawić może rząd niemiecki. Wyciąga ona przeważnie stąd wniosek, że Lloyd George wyjawił zamiar prowadzenia dalszych układów.

Prasa szwajcarska o mowie George'a.

Zurych, 21 grudnia. (T. wł.). — Szwajcarski „Nationalzeitung“ pisze: Obcesowa forma przemówienia zdradza w Lloydzie George'u bardziej agitatora niż dyplomatę. Odnosi się wreszcie wrażenie jak gdyby rozmyślnie pragnął on zaostrzyć jeszcze kontrast. Narazie, gdy mówi o zupełnem przywróceniu gwarancyj i odszkodowań, wyczuwa się jeszcze absolutną odmowę. Jednakże ciekawe zakończenie zdania: „wyczekiwać, jakie gwarancye i warunki zaofiaruje nam rząd niemiecki“, zdaje w każdym razie wskazywać na skłonność do dalszego prowadzenia rokowań. Wówczas ostre słowa zdają się jedynie zasłaniać i ukrywać rzeczowe prowadzenie do przedmiotu. Wydaje nam się najprawdopodobniejszem, że premier angielski zdecydowany jest powrócić do tematu, że starać się jednak będzie o uzyskanie od Niemiec wyjawienia ich warunków pokojowych, by następnie uznać je za nie nadające się do przyjęcia.

Na drodze do pokoju.

Sztokholm, 21 grudnia. (T. wł.). — „Dagens Nyether“ konstatuje, że nota pokojowa rządu niemieckiego jest pierwszym krokiem na drodze do pokoju, że koalicya nie może odpowiedzieć bezwzględnie odmownie. Krok ten winien doprowadzić do oferty ze strony przeciwnej.

Rokowania nie są wykluczone.

Rotterdam, 21 grudnia. (T. wł.). — „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ zamieścił artykuł, odpowiadający ściśle wrażeniu, jakie sprawiło tutaj przemówienie Lloyda Georgea. Pisze on: W bardzo długiem przemówieniu ministra, który wszak powinien być człowiekiem czynu, interesującemi są jedynie ustępy, które zaznaczają przypuszczalną treść odpowiedzi ententy. Wynika z nich, że odpowiedź ententy, pomimo wielu frazesów i zastrzeżeń, jakie zawierać może, nie wyłączy **bezwzględnie możliwości dalszych rokowań lecz przynajmniej da okazyę do nowej odpowiedzi ze strony Niemiec.** Nie należy się jednak zbytnio cieszyć, albowiem liczyć się również trzeba z możliwością, że entente'a odpowiedzi swej nada formę, która Niemcom pozostawi jedynie możność odmowy. Za pomocą podobnej pozornej odpowiedzi mogą być czynione próby zrzucenia na Niemcy odpowiedzialności za odmowę.

Optymizm Ameryki.

Londyn, 21 grudnia. (T. wł.). — **Obszerna** depesza „Timesa“ z Nowego-Yorku omawia górujące tam zdania o propozycyi pokojowej. Nowojorska „Evening Post“ pisze: „Wilson nie wierzy, by Lloyd George miał odrzucić całą sprawę i tendencyę pokojową uśmiercić, że się tak wyrazimy, w zawiązku. Wszyscy rozsądni ludzie twierdzą, że Anglia miałaby złych doradców, gdyby odrzuciła propozycyę kanclerza Rzeszy“. Szczególnie prasa zachodnia orzeka jednomyślnie, że Anglia stwierdzić powinna, czego pragną Niemcy. Ujawniają się również oznaki obawy, że gdyby Anglia miała odrzucić propozycyę Niemiec, wówczas państwa neutralne obwiniłyby Anglików o jeszcze bardziej bezwzględną wojnę. Wynurzenia francuskie i rosyjskie nie budziły w nikim zainteresowania. **Korespondent przewiduje znaczne polepszenie się nastroju w Ameryce na korzyść Niemiec, gdyby Anglia miała odpowiedzieć odmownie.**

Niemcy będą walczyć aż do zwycięstwa.

Haga, 21 grudnia. (T. wł.). — „Nieuwe Courant“ pisze: Już w samem przemówieniu Lloyda Georgea nie pozostawiono drogi do wyjścia, a nadzieja nasza, że formalna odpowiedź rządów na notę niemiecką naprawi to jeszcze, spadła obecnie do minimum po zapoznaniu się z treścią mowy prezesa ministrów. Przemówienie jego w sprawie rokowań pokojowych zatrzasnęło drzwi ostatecznie. Obecnie jednak możliwą jest tylko taka odpowiedź Niemiec, jaką dał już berliński „Lokalanzeiger“: Walczymy, dopóki nie zostanie wywalczony sukces militarny Niemiec.

Holandyi grozi niebezpieczeństwo wojny.

Haga, 21 grudnia (T. wł.). — **„Nieuwe Courant“, zapatrujący się dotychczas nader optymistycznie na akcyę pokojową mniema, iż w stosunku do Holandyi wzrosło znacznie niebezpieczeństwo wciągnięcia jej w wojnę.**

Holendrzycy o pokoju.

Berlin, 21 grudnia (T. wł.). — **Haski korespondent „Berliner Tageblattu“ pisze: Propozycya pokojowa wywarła już bardzo silny wpływ. Wielki, liberalny dziennik, dążący dotychczas bezwarunkowo z prądem wojny, okazuje niezaprzeczoną chęć przyczynienia się do tego, by niemiecka propozycya pokojowa dała owoce. Praca agitacyjna związków pokojowych wzmogła się niezwykle.**

Socyaliści francuscy.

Bern, 21 grudnia (T. wł.). — „Tagwacht“ dowiaduje się z Paryża, że mniejszość socyalistycznej frakcyi parlamentarnej zwróciła się do towarzyszów w całej Francyi z okólnikiem, który w ostrej formie występuje przeciwko większości stronnictwa, przeciwko ministrom, oraz „Humanite“, jak również przeciwko dalszemu prowadzeniu wojny. Najciekawszym jest ustęp, ujawniający zaborcze cele wojenne sprzymierzeńców Francyi. Powiedziano w nim na zakończenie: Co pozostanie Francyi z krwi przelanej w r. 1917? Ujdzie z niej ostatnia kropla krwi. Niedługo już czekać wypadnie na to. Jeżeliby ofiary naszych głównych sprzymierzeńców odpowiadać miały naszym ofiarom, natenczas na każdy milion, naszych poległych, musieliby oni ponieść ofiary odpowiednio do liczby swej ludności: Rosya 4,700,000, Anglia 1 i pół miliona, Włochy 900.000; dotychczas jednak ofiary i straty Anglii, Włoch i Rosyi dalekie są jeszcze od tych, jakie poniosła Francya.

Generał Castelnau.

Paryż, 21 grudnia (T. wł.). — Na mocy urzędowego rozporządzenia generała dywizyi de Castelneau bez względu na wiek swój pozostaje w pierwszym oddziale sztabu generalnego armii.

Francuska komisya parlamentarna.

Paryż, 21 grudnia (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Komisya parlamentarna, której powierzono zbadanie projektu, nadającego rządowi prawo czynienia pewnych zarządzeń w drodze rozporządzeń, uchwaliła, że na czas nieograniczony nie jest wskazanem zadośćuczynienie życzeniu rządu. 24 glosami przeciwko 2 odrzuciła ona zasadniczo projekt, zmierzający do tego, by parlamentowi odjąć władzę kontroli.

Tajne posiedzenie.

Paryż, 21 grudnia (T. wł.). — Przedwczoraj od godz. 2 po południu do 7 i pół wieczorem trwało drugie tajne posiedzenie senatu. Omawiano nawet interpelacyę senatora d'Estournelles de Constant w sprawie odpowiedzialności rządu za konsekwencye wojny łodzi podwodnych. Posiedzenia tajne będą trwały prawdopodobnie tylko do czwartku, wobec czego losy rządu Brianda nie długo już zostaną rozstrzygniętymi.

Brak węgla we Włoszech.

Bern, 21 grudnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Według doniesień miarodajnych, już blizko od trzech tygodni Genua nie otrzymuje węgla. „Perseveranza" pisze w tej sprawie: Pomimo obietnic angielskich obecne zapasy węgla nawet dla właściwego przemysłu wojennego są niedostatecznymi. Dziennik przyczynę złą przypisuje w pierwszej linii wojnie niemieckich łodzi podwodnych, zagrażającej nietylko dowozowi węgla, lecz również dostarczaniu metali.

O wykorzystanie sił wodnych.

Petersburg, 21 grudnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Minister komunikacyi złożył Dumie projekt prawa o wykorzystaniu sił wodnych dla fabryk, dróg żelaznych i kopalń, w czem mogą wziąć również udział przedsiębiorstwa prywatne.

Na morzach.

Chrystyania, 21 grudnia (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Konsulat norweski w Bordeaux komunikuje. W niedzielę zatopiono parowiec „Prima" (12233 tonny) z Bergen. Załoga wylądowała w Bordeaux.

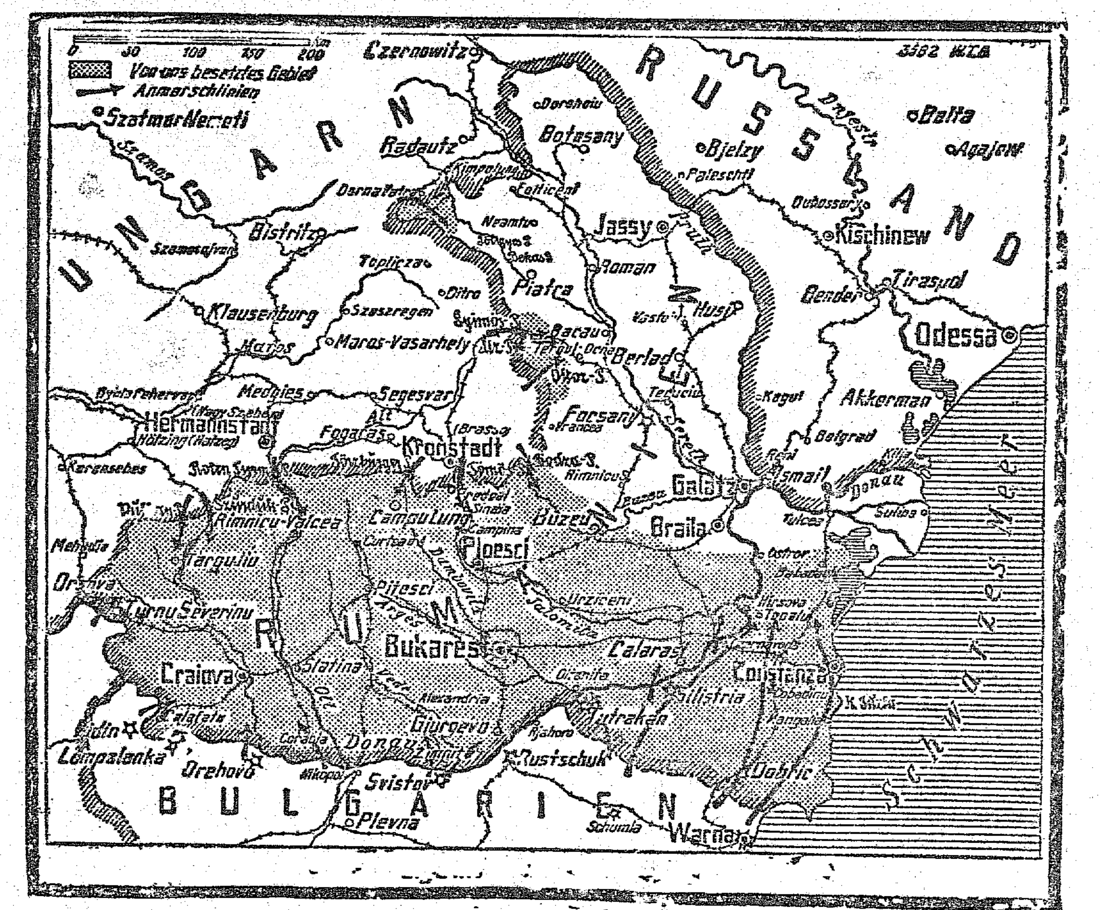
„Petit Parisien' donosi z Sherbourga: Parowiec angielski „Stratalbey" (4331 tonn) wpadł na minę i zatonął.

Straty na morzach.

Amsterdam, 21 grudnia. (T. wł.).—Wśród tutejszych sfer handlowych, krąży pogłoska, że w pierwszej połowie grudnia uległo zniszczeniu około ćwierć miliona ton pojemności floty handlowej nieprzyjacielskiej i neutralnej.

St. Zjednoczone nie przygotowane do wojny.

Nowy York, 21 grudnia. (T. wł.). — Generał Scott złożył komisyi kongresowej dowody, stwierdzając, iż Stany Zjednoczone były zupełnie nieprzygotowane do zatargu międzynarodowego. W przymierzu angielsko-japońskiem dopatruje się on wielkiego niebezpieczeństwa i żąda wystawienia 3 milionów wojska na podstawie powszechnej służby wojskowej.



Sytuacya w Rumunii w połowie grudnia 1916 r.

Straty armii rumuńskiej.

Berlin, 21 grudnia (T. wł.). — Według doniesienia ze Sztokholmu straty armii rumuńskiej, według ostatnich wykazów rumuńskich, sięgają 280,803 ludzi, w tej liczbie znajduje się 7930 oficerów. Stosunkowo wielkie straty ponieśli Rumuni w wyższych oficerach, gdyż listy wymieniają jako poległych, rannych lub zaginionych 13 generałów i 14 komendantów pułków.

Opór nastąpi w Bessarabii.

Berlin, 21 grudnia (T. wł.). — Według wiadomości, otrzymanej w Budapeszcie, „Utro" dowiaduje się z wiarogodnego źródła, iż wielki książę Mikołaj Mikołajewicz odbył w Kijowie ważne narady w sprawie zajść na rumuńskiej widowni wojny, oraz w sprawie zarządzeń militarnych. Wielki książę przyjął redaktora „Nowosti" i oświadczył mu, że jeśli ofenzywa mocarstw centralnych nie da się powstrzymać przed Seretem, wówczas należy wziąć w rachubę energiczny opór na terytoryum rosyjskiem w Bessarabii.

Odwrót Rosyan w Rumunii.

Grac, 21 grudnia (T. wł.). — Korespondent wojenny dziennika „Tagespost" donosi: Jądro armii rosyjskiej na Wołoszczyźnie znajduje się w zupełnym odwrocie na ufortyfikowaną przestrzeń pomiędzy Brailą i Galaczem. Prawo, zachodnie skrzydło stawia obecnie opór na przestrzeni Rimnicu — Sarath. Silne straże tylne przy poparciu jazdy rosyjskiej osłaniają ruch wsteczny wojsk rosyjsko - rumuńskich.

Sytuacya wojenna.

Nie ustają pościgi w Wołoszczyźnie wschodniej. Gdy na skrzydle północnem i na froncie pośrodkowym siły zbrojne sprzymierzeńców w górach i przyległej równinie pomimo braku odpowiedniej komunikacyi posunęły się nagle na terenie zyskując, ku północy, opanować ważne odcinki. Cała przestrzeń na południe od linii kolejowej Bukareszt-Cernawoda umieciona jest do czysta; pchnięte w pościg kolumny dostały się już poza ową linię, a nawet przekroczyły najbliższą przeszkodę naturalną, rzekę Jalomicę. Dzięki temu wielki łuk frontu sprzymierzonych pomiędzy granicą Siedmiogrodu a Dunajem ściągnął się znowu i skrócił znacznie. Linie pochodu grup poszczególnych mają kierunek koncentryczny, co oczywiście wzmaga siłę nacisku. Dla dalszego rozwoju zdarzeń okoliczność to wielkiej wagi, zwłaszcza wobec możliwości, że nieprzyjaciel na tej czy owej następnej linii zechce stawić opór. Ponadto jednak — zjawisko często w operacyach sprzymierzeńców dostrzegane i stale uwieńczone sukcesami — wprowadzono tu podwójne działanie: Bułgarzy przeprawili się przez Dunaj pod Cernawodą i podchodzą obecnie ku dolnej Jalomicy, zagrażając nietylko skrajnemu skrzydłu wschodniemu nieprzyjaciela, który lewym brzegiem Dunaju cofa się ku północy, lecz także tyłom nieprzyjacielskiej armii w Dobrudży. Jalomica bowiem wpada do Dunaju na północ od Hirsowy. Wojska bułgarskie mają tu klucz sytuacyi w ręku i Rosyanie ani marzyć nie mogą o tem, by przeprawić się im dano przez Dunaj pod Hirsową. Armia bułgarska wbiła się klinem pomiędzy owe oddziały rosyjskie a gros armii rumuńsko-rosyjskiej, walczące w Wołoszczyźnie.

Nieprzyjaciel skazany jest w Dobrudży północnej na przebijanie się ku północy wąskim kurytarzem pomiędzy Dunajem a morzem.

Odosobnione armie, wołska i walcząca w oDbrudży, mogłyby w najlepszym razie zetknąć się z sobą dopiero na przestrzeni Galac - Braila. Nietrudno wyobrazić sobie, jak niefortunnie obecnie układa się sytuacya oddziałów nieprzyjacielskich w Dobrudży w tem ich odosobnieniu, w którem z boku i z tyłu mają za sobą zwycięskiego przeciwnika. Strategia sprzymierzonych święci pewny tryumf. Umiała wybrać odpowiednią chwilę i odpowiednie miejsce. To zaś rozstrzyga o powodzeniu.

Co do armii Arza i Kövessa, to trwają one nadal w wyznaczonej im roli, chroniąc tyły i flanki kombatantów. Im gwałtowniejszy wywierają nacisk Rosyanie, tem więcej przybywa — jak się okazuje — energii, przedsiębiorczości i męstwa ustawionym ku ich odpieraniu oddziałom austro - węgierskim. A wszystko to wśród najnieprzyjaźniejszych warunków atmosferycznych, wśród zamieci śnieżnej i mrozów, które już od kilku tygodni objęły surowe panowanie w Karpatach.

Odwrót Rumunów nad Seret.

„Petit Journal" w depeszy z Petersburga potwierdza wiadomość, iż wojska rumuńskie opróżniły miejscowości: Galacz, Filitesti i Focsani. „Corriere della Sera" donosi z Petersburga, że wojska rumuńskie opróżniły także miejscowość Tulcea, położoną w delcie Dunaju.

Nowa linia obronna rosyjsko - rumuńska będzie biegła od Tecucia przez Reni do Tuszkowa (Izmail).

Ostatnie telegramy.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny.)

BERLIN. Urzędowo donoszą o godz. 7 m. 45 wieczorem:

Oprócz ognia artyleryi w niektórych odcinkach, na żadnym z frontów nie toczyła się poważniejsza akcya bojowa.

Niemożliwe.

Nauczyciel historyi Maksym Iwanowicz Taczkin, skłoniwszy głowę nad dziennikiem, przeglądał go złowrogo.

— Wywołamy — no, chociażby Siniuchina Mikołaja.

Siniuchin Mikołaj zbladł, opuścił głowę, zbliżył się do katedry i otworzył kurczowo wykrzywione usta.

— Więc? — zachęcał go Taczkin.

— Nie umiem lekcy ... — patrząc w okno, bojaźliwie zawiadomił Siniuchin.

— Tak? — niby to zdziwił się Taczkin — Dlaczego? Czy nie mógłbyś mi objaśnić?...

Siniuchin Mikołaj powinien był objaśnić, że system „stąd dotąd" i powtórzyć to „co zadanem było zeszłej środy" — o tyle jest suchym systemem, że w żaden sposób nie mógł go zainteresować. Mógłby też Siniuchin powiedzieć, że próbował kilka razy wczytać się w książkę, zaczynał kilka razy „stąd" ale suche, nie budzące najmniejszego zainteresowania fakty, mieszały się w głowie, rozsypywały i swoją niepotrzebną drobiazgowością przeszkadzały Siniuchinowi sięgnąć to „dotąd", tak mile nęcące każdego pilnie „kującego" ucznia.

Siniuchin nie chciał zwierzać się nauczycielowi.

— Głowa mnie bolała... matka zachorowała... biegałem do apteki...

— Oj-oj-oj, — zaśmiał się Taczkin — Jak dużo! A postawię ci, Siniuchin Mikołaj, jedynkę. A?

Spojrzał uważnie na ucznia Siniuchina i zauważywszy na twarzy tegoż bezmiar męki odwrócił się i zamyślił...

— Wyobrażam sobie, jak on mnie w tej chwili nienawidzi... Wyobrażam sobie, coby on ze mną uczynił, gdybym był na jego miejscu, a on na mojem.

. . . .

Trzymając pod pachą dziennik, wszedł do klasy uczeń Mikołaj Siniuchin, i wskoczywszy na katedrę, obrzucił uważnem spojrzeniem nauczycieli, o bladych, wystraszonych twarzach, siedzących na uczniowskich ławach.

Uczeń Mikołaj Siniuchin usiadł, otworzył dziennik, i przeczekawszy złowieszczą chwilę, obejrzał rząd siedzących osób w mundurach z błyszczącymi guzikami.

— A więc, — powiedział — kogóż wywołamy?... — Czyż Ichmentiewa Wasylego?...

Nauczyciel geografii Wasyl Pawłowicz Ichmentiew skurczył się, obciągnął mundur i bojaźliwie zbliżył się do katedry.

— Ichmentiew Wasyl? — powtórzył uczeń Siniuchin, przyglądając się nauczycielowi, — Hm... Powinienem Panu powiedzieć, że sprawowanie i postępy Twoje, nie cieszą mnie wcale!

— Dlaczego — przerażony, zapytał nauczyciel.

— Dlaczego, Mikołaj Stepanicz? Zdaje mi się, że się staram...

— Tak? — ironicznie uśmiechnął się Siniuchin, — starasz się pan? Nie powiedziałbym tego... Widzisz, panie Ichmentiew... Jestem człowiekiem nie drobnostkowym, i nie przyczepię się do pana z powodu tego, że w danej chwili oderwany masz guzik przy mundurze, rękaw posmarowany kredą... To głupstwo, nie mające z nauką związku, i wstydzę się na wspomnienie tych czasów, gdy za podobne głupstwa winnych karano zmniejszeniem stopni za sprawowanie.

— Nie! Nie o tem chciałem mówić. Jak pan naucza?... Czy nie wstydzi się pan tego? Wszak nie za to otrzymujecie pieniądze, by módz w winta po nocach grywać, wódkę pić, a potem zjawiać się na lekcyach w takim stanie, że żadna geografia do głowy nie wchodzi...

— Ja nie będę... — cicho szeptał nauczyciel.

— To nie ja... Jam niewinny... To Taczkin Maksym... zaprasza mnie do siebie na winta... Ja nawet nie chciałem... to wszystko on...

Siniuchin gniewnie uderzył drobną dłonią o katedrę.

— Wiedz pan, p. Ichmientiew, że nie dopuszczę do szpiegostwa, sprzedajności i skarg na swych kolegów! Nie będę tego popierał, jakeście to wy swojego czasu popierali. Wstyd! Idź pan na swoje miejsce i pomyśl o swoim postępku.

Taczkin Maksym!

— Jestem! — nieśmiało powiedział Maksym Iwanicz.

— Wiem, że jesteś! Przybliż się... Ot tak. Oto jeden z twoich niegodziwych towarzyszy doniósł, żeś namówił go do gry w karty. Może tak też było, ale w rzeczywistości mnie to nie obchodzi. Nie chcę się mieszać do waszego prywatnego życia i wprowadzać jakiś pozaszkolny nadzór nad nauczycielami — jestem ponad to. Ale muszę panu zawiadomić, że stosunek twój do pracy jest — niżej wszelkiej krytyki!

— Dlaczego, Mikołaj Stepanycz, — opuścił głowę nauczyciel Taczkin. — Zdaje się, iż punktualnie na lekcye przychodzę...

— Do licha z waszą punktualnością! — nerwowo zareagował Siniuchin Mikołaj. — Mówię o ogólnym stosunku do pracy. Pańska oschłość, formalność zabijają w uczniu wszelkie zainteresowanie do nauki. Wstydź się pan! Masz tak interesujący przedmiot — coś z niego zrobił? Historyi narodów nauczasz, jak rozkładu jazdy kolejowej. A czemu? Ponieważ nie jesteś nauczycielem a szewcem! Nie kochasz pracy swej ani ucznia. I wierz mi, oni są narodem wrażliwym i płacą tym samym. No, powiedz pan, coś na jutro zadał w klasie?

— Stąd - dotąd, — zaszeptał Taczkin.

— Tak, ja wiem, że stąd - dotąd! A co właściwie?

— Nie... pamiętam.

Twarz Siniuchina Mikołaja stała się surową, nachmurzoną. Gniewnie podniósł się, stanął na palcach, sięgnął do ucha nauczyciela i, nagiając jego głowę, pociągnął za ucho w kąt pokoju.

— Bezczelność! — krzyknął — Ludzie w futerałach. Siebie zasuszyli i innych suszą. Oto stań tu w kącie na kolanach — może to orzeźwi twą pustą głowę. Jutro przyślij mi swoich rodziców — pomówię z nimi.

Stojąc na kolanach i wsunąwszy w kąt głowę, nauczyciel historyi Maksym Iwanowicz Taczkin gorzko zapłakał.

— Jeśli jedynka — myślał — zastrzelę się.

. . . .

Taczkin uśmiechnął się pod wąsem, podniósł głowę z nad dziennika i rzekł, zwracając się do przygnębionego jedynką, Siniuchina Mikołaja.

— Tak to bracie, Siniuchin. Postawiłem ci jedynkę. A jeśli ci się moje sprawowanie z jakiegokolwiekbądź powodu nie podoba, możesz też i mnie gdziekolwiekbądź jedynkę postawić.

Klasa zaśmiała się z udanego żartu. Nauczyciel podniósł głowę i rzekł zmęczonym głosem:

— Milczeć! Na przyszłą lekcyę — powtórzyć to, co zadanem było na zeszłą środę.

Gdzieś tryumfująco zadzwonił dzwonek.

tłom. R. N.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Suchy dz. Herona M., Zenona żoł. M.
Jutro: Suchy dz. Wigilia. Wiktoryi P.

Wschód słońca o godz. 8 m. 12.
Zachód o godz. 3 m. 46.

Rocznice.

Dnia 22 r. 1863. Dowódca powstańczy, Zygmunt Chmieleński, rozstrzelany przez Moskali w Radomiu.

„ 1905. Ogłoszenie ponowne stanu wojennego w Królestwie Polskiem.

„ 1914. Pierwszy dzień bitwy pod Łowczówkiem, w której okryli się chwałą legioniści polscy pod dowództwem pułkownika Sosnowskiego.

Wybory do Rady miejskiej.

Dziś ostatni dzień zapisów na listy wyborcze.

*

Dzień dzisiejszy kończy wstępny okres wyborczy, polegający na zapisywaniu się obywateli, uprawnionych do głosu. Reasumując powierzchownie wyniki tej kampanii, dochodzimy do wniosku, że odsetek zgłoszeń w stosunku do uprawnionych do głosu nie będzie prawdopodobnie wysoki, niemniej jednak nie będzie on niższy, niż to zazwyczaj w innych krajach w daleko pomyślniejszych warunkach przy pierwszych wyborach skonstatowano.

Agitacya przedwyborcza zbiegła pod hasłem niepodległości kraju. Dla idei tej wybory obecne stały się siłą odżywczą, utrwaliły ją w umysłach mas najszerszych i zespoliły w mocnem i niezłomnem pragnieniu urzeczywistnienia jej. Przeciwstawiły się hasłu niepodległości pocieszająco szczupłe i pozbawione wszelkiego wpływu szeregi kosmopolitów, dla których idealnym celem życia jest mrzonka o państwie socyalistycznem, a realnym — tani ziemniak.

Ta okoliczność, że dażenie do faktycznej niepodległości staje się żywiołem, przejmuje nas głęboką radością, tembardziej, że „Godzina Polski" pierwszą z pism na terenie okupacyi niemieckiej hasło to wystawiła, zdążając ku niemu śmiele, bez względu na nieustające, do niedawna jeszcze, insynuacye i niewiarę...

Następny okres wyborczy rozpocznie się z chwilą opublikowania poszczególnych list kandydackich. Będzie on ważniejszym bodaj, niż obecny, gdyż agitacya wyrażała się jeno w nawoływaniu do najliczniejszego zgłaszania się do zapisów. Celem kampanii następnej stanie się konieczność powołania do Rady miejskiej ludzi prawych, silnych i głęboko a ofiarnie kochających Ojczyznę.

*

W Łodzi zorganizował się polski klub demokratyczny wyborców nauczycieli, grupujący nauczycielstwo miejskie i średnie. Klub ten zgłosił akces swój do polskiego centralnego demokratycznego komitetu wyborczego. W tych dniach klub wyda obszerny program w zakresie organizacyi szkolnictwa polskiego, nad którym obecnie pracuje.

*

Dziś, jako w dniu zamknięcia zapisów, komisarz wyborczy ureguluje sprawę biernego prawa wyboru. Odnośny wniosek w tej mierze przewiduje, że lista kandydatów wchodzi w rachubę, o ile zawiera dla I kuryi niemniej, niż 30 podpisów, II — 15, III — 75, IV — 50, V — 75 i VI — 100.

*

Na onegdaj zwołano na Widzewie, w sali fabrycznej, wiec lewicy P. P. S. Przed zagajeniem zebrania powstał wśród zebranych zatarg z powodu usunięcia przez inicyatorów barw i emblematów narodowych. Wzburzenie, stąd wynikłe, usiłował uspokić p. Bieniak, który zwrócił uwagę, skoro międzynarodówkę drażnią emblemata niepodległościowe, a więc przez nich został zwołany, należy im ustąpić. Nie wywołało to jednak wrażenia na obecnych, którzy zmusili inicyatorów wiecu do rozwinięcia z powrotem zdjętych barw i godeł. Zajście to opóźniło wiec o godzinę. Po przemówieniach trzech mówców lewicy P. P. S. zabrali głos kolejny socyaliści polscy, uzasadniając stanowisko niepodległościowe i zgłaszając rezolucyę w tym duchu. Wkrótce też zapanował nastrój, przeciwny zamierzeniom inicyatorów wiecu, co widząc prezydyum, pośpiesznie zebranie rozwiązało.

*

We wczorajszym numerze „Deutsche Lodz. Zeitung" czytamy:

„Jest świętym obowiązkiem każdego Niemca, posiadającego prawo wyborcze zapisać się na listę wyborców. Nikt nie powinien się spóźnić w wykonaniu swego obowiązku, aby mu kiedyś nie trzeba było powiedzieć, że potomkowie tych ludzi, którzy Łódź wielką uczynili, okazali się słabymi w godzinie rozstrzygającej".

*

W sali koncertowej odbył się wiec przedwyborczy Komitetu żyd. ortodoksów przy udziale kilku tysięcy osób. Po przemówieniu kilku mówców z powyższego komitetu wystąpił członek żyd. kom. socyaldemokr., zarzucając ortodoksom politykę zacofaną. Na sali powstało ogromne oburzenie i rzucono się na mówcę z laskami, lecz dzięki przytomności swych sympatyków mówca nie odniósł szkody na ciele.

*

Wczoraj, o godz. 2 po poł., w sali fabryki Rajtera, przy ul. Aleksandrowskiej 47, odbyło się zebranie przedwyborcze, zwołane przez Centralny demokratyczny Komitet wyborczy. Po zagajeniu obrad przez obywatela z Bałut, prezesa kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, p. Józefa Szpikermana, na przewodniczącego powołano p. Pyczkowskiego, ten zaś na asesorów zaprosił pp.: Ottona Szmidta i Kalenbacha, oraz na trzymającego pióro p. Buhlega. Przemawiali obywatele: Szpikerman, Otto, Szmidt, Kraft i Ziółkowski, nawołując obywateli z Bałut, Radogoszcza i Żubardzia, wobec upływającego z dniem 22 b. m. terminu, zapisywania się na listy wyborcze, do spełnienia tego obowiązku obywatelskiego, podkreślając zarazem znaczenie Rady miejskiej dla krańców miasta, niedawno przyłączonych do miasta i znajdujących się na nader nizkim poziomie hygieny, oraz nie posiadających wielu niezbędnych ulepszeń i zdobyczy gospodarki miejskiej. Z tego względu upośledzone dzielnice, zamieszkałe wyłącznie przez żywioł demokratyczny, robotniczy i drobnomieszczański, winny w imię najżywotniejszych interesów własnych popierać listę polskiego centralnego Komitetu wyborczego. Na zebranie przybyło wielu obywateli, którzy wykazali sympatyę dla kierunku stronnictwa demokratycznego.

*

W Domu Ludowym w Pabianicach odbył się wiec polityczny Rady Narodowej, który zagaił wice przewodniczący p. Hans, powołując na przewodniczącego obrad p. Adama Borunia, pióro trzymał p. Trzeszczak. Przemawiali w imieniu socyalistów polskich Lubicz i Bieniak, nawołując do tworzenia armii narodowej i rządu niezawisłego państwa polskiego. W dyskusyi zabierali głos przedstawiciele Narodowego Związku Robotniczego Tomczak i Sutorowski, w imieniu Lewicy socyalistycznej Pudlarz i S. D. Kapitułka. Przedstawiciele lewicy i S. D. wywołali powszechną niechęć zebranych przez swe nadaremne napaści na armię i przyszły rząd polski, oraz otrzymali dobitną replikę, daną przez pp. Bieniaka i Lubicza.

Na wiecu panował nastrój entuzyastyczny dla sprawy niepodległości kraju.

*

Komitet wyborczy socyalistów polskich w Pabianicach ustalił już listę czterech swoich kandydatów do kuryi 6-ej. Są to pp.: Jan Węgierski, Mateusz Raczyński, Franciszek Lipiński i Antoni Miatkowski, a jako zastępca p. Leon Ruta.

*

W sali „Lutni" w Zgierzu odbyło się zebranie przedwyborcze, zwołane przez robotniczy Komitet wyborczy socyalistów polskich. Obrady zagaił p. Szymczak, poczem na przewodniczącego powołano p. Adama Bieńkowskiego, na asesorów Janowskiego i Zalewskiego, pióro trzymał p. Urbański. Wygłosili referaty pp. Aleksy Rżewski o gospodarce miejskiej pod panowaniem caratu, oraz w przyszłości w wolnej niepodległej Polsce, podług programu stronnictw niepodległościowych, oraz prof. Bielski o stosunku socyalizmu do gospodarki miejskiej. P. Wojtaszek zaznajomił zebranych z techniką wyborczą, zaś p. Lubicz objaśnił, pod jakiemi hasłami powinien przystąpić robotnik polski do wyborów do Rady miejskiej. Sala była przepełniona, uczestniczyło zgórą 600 ludzi. Gdy prezydyum otworzyło dyskusyę i dało głos przedstawicielom innych stronnictw, nikt nie wystąpił przeciwko programowi Komitetu socyalistów. Zaznaczyć tu należy, iż w Zgierzu stronnictwa polskiej lewicy socyalistycznej i S. D. wcale nie znalazły gruntu podatnego i ich komitetów wyborczych w mieście tem niema. Oprócz niepodległościowców w Zgierzu rozwijają agitacyę wyborczą także endecy, Chrz. D. i żydzi.

Kronika łódzka.

Czynność Wydziału budowlanego

za ostatni kwartał (wrzesień, październik i listopad) polegała na następującem: dla urządzenia filtrów przez osoby prywatne opracowano nowe przepisy, oraz dla urządzenia filtrów i uporządkowania studni sporządzono szkice w celu rozdania osobom prywatnym; zatwierdzono 30 planów budowy i zarządzono rozbiórkę 28 domów. Przystąpiono do sporządzenia planu miasta (skala 1 : 4000), jak również planu ogólnego zabudowania miasta Łodzi i okolic, oraz poszczególnego planu zabudowania w obrębie miasta. Ukończono następujące prace brukowe: przebrukowano ul. Franciszkańską pomiędzy Jakóba a Brzezińską, ul. Mikołajewską pomiędzy Pustą a Główną, ul. Zarzewską pomiędzy Widzewską i domem straży ogniowej, ul. Emilii pomiędzy Przędzalnianą a Widzewską, ul. Cegielnianą pomiędzy Piotrkowską a Zachodnią, oraz Piotrkowską i Parkową. Następnie dokonano podniesienia ul. Wschodniej, stosownie do sklepienia nad rzeką Łódką i wykończono naprawę bruku ul. Zachodniej pomiędzy Ogrodową i Łódką, oraz bruku na Nowym Rynku i na ulicy Południowej pomiędzy Targową a Widzewską. Na ul. Nowaka urządzono mosty nad rynsztokami. Prócz tego rozpoczęło szereg robót brukarskich.

Co się tyczy dostarczenia wody, rozpoczęto prace nad wierceniem 4 miejskich studzien, a mianowicie na rogu ul. Eckerta i Złotej, na rogu Zarzewskiej i Wodnej, na posesyi składu amunicyjnego i na polesiu przy ul. Konstantynowskiej. 14 studzien prywatnych poprawiono i oddano do użytku publicznego. Oprócz tego zostało poprawionych około 500 studzien prywatnych z inicyatywy wydziału budowlanego. Liczba studzien, uznanych za odpowiadające swemu przeznaczeniu, wynosi obecnie około 1,400. Wykończono budowę mostu drewnianego przez Łódkę, dwa inne są w robocie. Oświetlenie ulic Przejazd, placu Kościelnego, ul. Tylnej, szosy Brzezińskiej i ul. Piotrkowskiej zostało udoskonalone.

Książki dla bibliotek publicznych.

Według rozporządzenia, które staje się prawomocnem 1 stycznia 1917 r., należy w interesie utrzymania polskiej wiedzy i piśmiennictwa przesyłać po pięć egzemplarzy z dzieł wydanych lub drukowanych w general-gubernatorstwie warszawskiem, do bibliotek publicznych na przechowanie.

Dostawienie egzemplarzy do bibliotek publicznych jest obowiązkiem drukującego, odpowiada jednakże w równej mierze wydawca. Egzemplarze te otrzymują: Biblioteka uniwersytecka w Warszawie, Biblioteka publiczna w Warszawie, bibl. przy Warszawskiem Tow. Nauk, Biblioteka publiczna w Łodzi, Biblioteka Tow. nauk. w Płocku.

Egzemplarzy obowiązkowych nie należy wysyłać bezpośrednio do bibliotek, lecz przez cenzurę, która je przyśle na miejsce przeznaczenia.

Z kooperatywy Spoż. przy Stow. nauczycieli.

W kooperatywie spożywczej przy Stow. nauczycieli chrześcian, po ustąpieniu dotychczasowego zarządu, powołano nowy, w składzie następującym: prezes zarządu—p. Bolesław Pierzchlewski, skarbnik — p. Stanisław Loba, sekretarz p. Stanisław Kostrzewski, oraz gospodarz — p. Mirowski. Pozatem zarządowi pomaga oficyalnie Rada, składająca się z 5 osób, kontrolujących czynności zarządu. Nowy zarząd zajął się przedewszystkiem doprowadzeniem do porządku zaniedbanej kasowości kooperatywy i spłacaniem długów. Kooperatywa czynna jest dwa razy w tygodniu w środy i soboty wieczorem, jednakże jutro, w sobotę, wskutek świąt targ odbędzie się rano od godz. 10 do 12.

Klub dzieci ulicy.

Dzięki zabiegom ks. Świetlińskiego, oraz grona osób dobrej woli, na Bałutach przy ochronce przy ul. Rybnej powstaje Klub-schronisko dla dzieci ulicy, mający na celu ująć w swe ręce sprawę pomocy chłopcom, pozbawionym kierownictwa, opieki moralnej i domu. W klubie dana będzie chłopcom, oraz dziewczętom możność szlachetnego spędzenia czasu na rozrywkach, nauce i pracy. Szczególne zainteresowanie wśród kandydatów do klubu wywołuje projekt urządzenia warsztatów wyrobów koszykarskich, oraz z drzewa i blachy, na wzór tegoż rodzaju instytucyj w Warszawie.

Choinka dla chorych dzieci.

Wczoraj o godz. 4, w szpitalu Anny Maryi urządzona była choinka dla chorych dzieci. Dzieci obdarowano podarunkami gwiazdkowymi. Do dzieci przemówił ks. Krupiński.

Odczyty Cezarego Jellenty.

Odczyty Cezarego Jellenty o Mickiewiczu, Słowackim i Krasińskim, które zaczną się 14 stycznia 1917 r., będą odbywały się w sali Resursy rzemieślniczej (Widzewska 117)

Znany literat warszawski wygłosi o naszych wieszczach 30 odczytów. Bilety na wszystkie 30 odczytów można nabywać od środy, 28 grudnia, w kancelaryi 2 gimnazyum (Placowa 13), między 10 a 12 w południe. Cena za 30 odczytów wynosi 6 rb. Nauczycielstwo płaci 4 rb. 50 kop.

Ponieważ dla szerszej publiczności przeznaczono tylko 100 biletów, przeto z kupnem ich należy się śpieszyć.

Teatr Polski

daje szereg przedstawień świątecznych, na które się składa niezwykle urozmaicony i interesujący repertuar. W niedzielę, 25 grudnia, o godz. 3 po poł. „Młody las" — wieczorem, o godz. 8 „Betleem Polskie" Lucyana Rydla. W poniedziałek, 26 grudnia, o godz. 3 po poł. „Mazepa", tragedya w 5 aktach Jul. Słowackiego — wieczorem, o godz. 8 — „Krakowskie zuchy", wodewil ze śpiewami i tańcami St. Turskiego.

We wtorek, 27 grudnia, o godz. 3 po poł. „Betleem Polskie" — wieczorem, o godz. 8 po raz pierwszy w Łodzi nieznana sztuka M. Tatarkiewicza w 3 odsłonach p. t. „Dziadzio Piernik — babcia Bakalia", pełen to fantazyi i humoru obrazek, który stanowi zarówno artystyczną strawę dla dzieci i dorosłych.

Sztuka ta cieszyła się wielkiem powodzeniem w Warszawie.

W czwartek, 28 grudnia „Wieczór artystyczny" na dochód Kasy Przezorności Zrzeszenia artystów teatru Polskiego; o urozmaiconym i ciekawym programie wspomnianego wieczoru zjawią się specyalne ogłoszenia.

Z sądów.

Tajemniczy nieznajomy.

Sprawa poniższa jest charakterystyczną dla wykrętów złodziejskich, obracających się stale w jednakowych kierunkach.

Przed sądem stanęły Franciszka Gałecka, lat 35, i Franciszka Majchrowska, lat 27 znajdujące się od 21 października w więzieniu śledczem, a oskarżone o przyjęcie na przechowanie, względnie sprzedaż rzeczy, o których wiedziały, że pochodzą z kradzieży.

Patrolujący policyanci zauważyli pewnego dnia na Starym Rynku podejrzaną czwórkę, dwóch mężczyzn i dwie kobiety. Kiedy kazali im się zatrzymać, mężczyźni uciekli, a i kobiety przyśpieszyły kroku. Zatrzymane przez policyantów zapytały o przyczynę niepokojenia ich. Przy rewizyi osobistej nie znaleziono przy kobietach nic, jednak obok w oknie suteryny leżały 2 tłomoki z bielizną, która, jak się okazało, pochodziła z kradzieży. Kobiety wtedy kategorycznie zaprzeczyły, jakoby te tłomoki one niosły i porzuciły. W tym również sensie zeznawały w policyi.

Na rozprawie Gałecka zeznaje, że spotkały one 2 nieznajomych mężczyzn, którzy prosili je, aby pomogły im nieść tłomoki, proponując za przysługę pewne wynagrodzenie. Kobiety zgodziły się i wzięły po jednym tłomoku. Gdy ich policya zatrzymać chciała, mężczyźni uciekli, a one ze strachu rzuciły na ziemię tłomoki. Na śledztwie nie mówiły tego, gdyż były zupełnie przerażone.

Policyanci, wezwani w charakterze świadków, zeznają, że mężczyźni nic nie nieśli, a kobiety miały coś pod chustkami. Upada więc obrona, że mężczyźni prosili je o pomoc. Prócz tego zeznają, że cała czwórka rozmawiała jak w najlepsze, a więc i „nieznajomość" mężczyzn odpada.

Prokurator stwierdza, że paserstwo dowiedzione jest w zupełności. Jest to stara metoda złodziejska, najpierw ukryć łup w pobliżu miejsca kradzieży, a potem kazać kobietom przenosić kradzione rzeczy w bezpieczniejsze miejsce. Oskarżone dobrze wiedziały, że w tłomokach jest kradziona bielizna i pewno już nie jeden raz zajmowały się przenoszeniem złodziejskiego łupu. Wnosi dla każdej o 6 miesięcy więzienia.

Sąd przychylą się do wniosku prokuratora, zaliczając skazanym po 6 tygodni więzienia śledczego.

Ziemie polskie.

Z Nowego Miasta.

Zmarł tu w klasztorze o.o. Kapucynów w Nowem Mieście, nad Pilicą, w wieku lat 87, cieszący się wielkim rozgłosem i popularnością wśród różnych sfer naszego społeczeństwa o. Honorat, pochodzący z zamożnego rodu obywatelskiego Koźmińskich.

Działalność tego zakonnika i kapłana, między innemi, zaznaczyła się w pokryciu Polski całą siecią stowarzyszeń religijnych żeńskich tak zwanych „honoratek".

Z Kalisza.

(Korespondencya własna „Godz. Polski").

Na ostatniem posiedzeniu przedstawicieli powiatów, które odbyło się w d. 12 b. m. w Kaliszu, między innemi postanowiono wybudować nowe szosy; 2) zakupić w Poznaniu lub we wschodnich Prusach nieco koni rozpłodowych, które będą rozprzedane włościanom drogą licytacyi; 3) na rzecz szkoły handlowej wyasygnowano 20,000 marek; 4) z dochodów z monopolu na sól wyznaczono powiatowemu komitetowi niesienia pomocy biednym, na czas od 1 grudnia 1916 r. do 31 marca 1917 r. — wsparcia miesięczne w sumie 3,000 marek; 5) wreszcie postanowiono wybudować kolejkę wązkotorową.

Z Częstochowy.

Od kilku dni przy Magistracie czynne jest Biuro wyborcze. Komisarzem wyborczym Biura mianowany został pierwszy burmistrz p. Knoblauch. Sprawę przeprowadzenia wyborów powierzono 12 obywatelom. Kierownikiem biura został p. Antoni Januszewski.

W skład urzędowego komitetu wyborczego wchodzą pp.: Kozankiewicz, Hertz Jan, Klepacki, Sażyński, Jarzembiński, Orgański, Meitlis, Kopydłowski, Kanczewski, Kon Jakób i Podlewski. Przewodniczy nadburmistrz p. Knoblauch, ewentualnie jego zastępcy: burmistrz p. Berneck lub radca, p. Hofbauer.

Listy wyborcze będą zamknięte 8 stycznia 1917 roku.

Pierwszego dnia do godz. 4 po poł. zapisało się do wszystkich kuryj 80 osób.

Z Rypina.

Odbyło się tu zebranie przedwyborcze do Rady miejskiej.

Ustanowiono trzy kurye; chrześcianie mają przewyżkę 500 głosów.

Dnia 17 b. m. przybył tu oddział Legionistów złożony z 26 osób. Mieszkańcy Rypina witali ich bardzo mile. W sali biura hipotecznego inteligencya miejscowa urządziła przyjęcie, gdzie przy wspólnym stole biesiadowano ochoczo. Pan Misurek dokładał wszelkich starań by czas przeszedł wesoło.

Urządzenia elektrowni w Rypinie są już na ukończeniu. Miasto posiadać będzie wkrótce 28 lamp.

Z Płocka.

Przez pierwsze cztery dni formowania list wyborczych zapisało się w Płocku:

	Chrześcian	Żydów
I kurya	20	6
II „	6	10
III „	13	172
IV „	12	11
V „	22	11
VI „	26	64
Razem	99 +	274=373

Według dotychczasowej statystyki, we wszystkich kuryach żywioł polski przedstawia zaledwie 25 procent.

Z Sosnowca.

(Korespondencya własna „Godz. Polski").

Smutny rezultat pomiarów miasta. — Sądy polskie. — Sprawa wody do picia. — Przytułek. — Różne.

Pomiary m. Sosnowca wykazały nieoczekiwane rezultaty.

Okazało się bowiem, iż miastu brak pewnego obszaru gruntów. Zbadanie szczegółowe regestrów pomiarowych i starych map doprowadziło do wniosku, iż przyczyn braku gruntów należy poszukiwać na Starym Sosnowcu, co w zupełności się sprawdziło. Wielu obywateli, posiadających place, przyległe do dawnego pastwiska, z roku na rok posuwało ogrodzenia i płoty, przywłaszczając sobie coraz to nowe kawałki tego pastwiska; wreszcie niektórzy wybudowali domy, a nawet kamienice na nabytej prawem kaduka ziemi miejskiej. Skutkiem tego sporządzony został plan ze wskazaniem dawniejszych granic miejskiego pastwiska, zajętego obecnie pod budowle, sady, łąki i ogrody, i sprawa ta niebawem znajdzie się na forum Rady miejskiej. Wobec powyższego wielu obywateli ul. Wiejskiej znajdzie się w kłopotliwem położeniu.

Zgodnie z ostatnią zapowiedzią władz okupacyjnych, za przykładem Częstochowy, Łodzi i Warszawy, w miejscowym urzędzie powiatowym, wobec zaproszonych kandydatów na ławników do sądów gminnych i sądów pokoju, asesor Grübenschutz zakomunikował pp. M. Dziurzyńskiemu, R. Skorupie, M. Rajcherowi, W. Filipczyńskiemu, Woźniakowi, K. Zdebichowi, A. Makowskiemu i St. Mrokowskiemu, że zostali zamianowani ławnikami sosnowieckiego sądu pokoju. Sędzią tego obwodu został mianowany p. Urbanowicz z Warszawy. Od ławników przyjęto przyrzeczenie przez podanie ręki, że będą spełniali swe obowiązki sumiennie.

Nominowany przez władze okupacyjne sędzia pokoju w Sosnowcu p. Jan Urbanowicz przybył już do naszego miasta i wkrótce rozpocznie swe czynności.

Dzięki staraniom „Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Sosnowca" niejednokrotnie poruszana sprawa dobrej wody do picia jest na drodze do pomyślnego rozwiązania przez pertraktacye z Towarzystwem „Hr. Renard", które zasadniczo zgadza się na przeprowadzenie rurami wody do śródmieścia. Proponowana przez prasę budowa studzien artezyjskich, po wszechstronnem zbadaniu tej sprawy, nie prowadzi do celu, gdyż głębsze wody są odciągnięte przez kopalnie.

Stowarzyszenie stara się nadal o uregulowanie ulic, chodników, przejazdów etc., występując już to do poszczególnych właścicieli, już to do władz z odpowiednimi wnioskami, i ma nadzieję, że powoli wiele braków komunikacyjnych uda się usunąć. I w sprawie podatków czynione są strania o możliwe ulgi dla stowarzyszonych.

W barakach kolejowych przy ul. Dytlowskiej założono kosztem chrześciańskiego Tow. Dobroczynności przytułek dla starców i bezdomnych dzieci. Baraki zostały gruntownie odnowione i przystosowane do potrzeb pensyonarzy; a więc urządzono kuchnię, pralnię, salę kąpielową, oddzielne pokoje dla dziewcząt, chłopców, niedołężnych starców i staruszek. Jak potrzebne są w Sosnowcu tego rodzaju dobroczynne instytucye, dowodzi ilość zgłaszających się codziennie dzieci i starców z prośbą o umieszczenie ich w przytułku. Obecnie przebywa w przytułku 48 dzieci do 12 lat, w tem 5 od 6 tygodni do 3 lat, 28 przychodnich dzieci, 35 staruszek i 7 starców niedołężnych; 28 dzieci uczęszcza do szkół przygotowawczych, innym zaś udziela początków ochroniarka.

Z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia codziennie prawie przyjeżdżają do swych rodzin legioniści polscy różnych półków i szarż. Widzimy więc spacerujących po ulicach miasta: dziarskich beliniaków, poważnych artylerzystów i skromnych strzelców. Dzielna postawa naszych żołnierzy robi na przechodniach bardzo dodatnie wrażenie.

W niedzielę dn. 17 b. m. Liga Kobiet w Sosnowcu urządziła uliczną sprzedaż znaczka na gwiazdkę dla Legionistów.

Autochton.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Z wydziału budowlanego R. G. O.

Delegat wydziału budowlanego R. G. O. wyjeżdżał w miesiącu ubiegłym do Dąbrówki Wilanowskiej pod Warszawą, dokąd wyjeżdżali też słuchacze kursów budowlanych przy szkole Piotrowskiego w celu zapoznania się z wyrobem cegły i dachówki. Do Dąbrówki przybyło 26 słuchaczy kursów budowlanych i 9 uczniów wyższych klas szkoły Piotrowskiego. Słuchacze kursów budowlanych szczegółowo zwiedzili cegielnie i kopalnię gliny zapoznając się z wyrobem cegły ręcznej, maszynami do wyrobu cegły i t. p. Podkreślić należy, iż zarząd cegielni „Dąbrówka" po zamknięciu kursów ceglarstwa wiejskiego wprowadził ręczny wyrób dachówki, którą wyrabiają kobiety i chłopcy. Włościanie okoliczni chętnie kupują ręcznie wyprodukowaną dachówkę, której koszt wynosi około 30 rb. za 1000 sztuk.

W tymże miesiącu delegat wydziału budowlanego wyjeżdżał do Sochaczewa i Młodzieszyna. Cukrownia „Młodzieszyn", oraz zabudowanie folwarczne uległy dotkliwemu zniszczeniu i dlatego właściciel Młodzieszyna projektuje założenie cegielni, któraby poza własnemi potrzebami zasilała cegłą i dachówką najbliższe okolice. W pobliżu terenu egzystującej niegdyś cegielni polowej delegat dokonał ogółem 9 wierceń. Pokłady gliny dochodzą tam do 5 metrów i głębiej w kierunku od Młodzieszyna w stronę Wisły. Górny pokład gliny zawiera nieznaczną domieszkę sarglu, głębsze pokłady są zupełnie czyste. Glina posiada barwę bronzową, odpowiednia jest do wyboru cegły, dachówki, sączków, kafli i garnków. Glina pod Młodzieszynem jest taką samą, jak glina z pod Zakroczymia sprowadzana do Warszawy na wyrób kafli i doniczek do kwiatów.

Właściciel dominium Młodzieszyna p. Iwanicki projektuje postawić cegielnię średnią dla produkcyi 1,200,000 do 1,500,000 sztuk cegły rocznie, t. j. odpowiadają projektowi, jaki znajduje się w wydziale budowlanym R. G. O. Cegielnia będzie spółkowa. Po porozumieniu się z udziałowcami p. Iwanicki przybędzie do wydziału budowlanego w celu nabycia projektu i zasięgnięcia wskazówek, dotyczących budowy cegielni.

Delegat udzielił p. Iwanickiemu objaśnień, dotyczących robót przygotowawczych i dokonał na miejscu próbek cegły i dachówki.

W sprawie budżetu miejskiego.

(o) C. N. Prezydyum policyi zakomunikowało magistratowi uwagi, dotyczące opracowanego przez Zarząd miasta budżetu na r. 1916—1917. Magistrat uchwalił przyjąć je do wiadomości, oraz zakomunikować Radzie miejskiej, aby przy zatwierdzaniu budżetu wzięła pod uwagę udzielone wskazówki.

Wyjaśnienie urzędu zdrowia publicznego.

(o) Urząd zdrowia publicznego wyjaśnił, że w wypadkach stwierdzenia w sklepach fałszerstwa produktów spożywczych, opieki sanitarne powinny zwracać się do milicyi, do której należy spisywanie odpowiednich protokułów i pociąganie winnych do odpowiedzialności sądowej. Opieki sanitarne w tych wypadkach nie mają zatem żadnych innych praw od każdej osoby prywatnej, której w razie stwierdzenia oszustwa, również wolno zwrócić się do milicyi z żądaniem spisania odpowiedniego protokułu.

Jarmark zamiast sklepu.

(o) W ostatnich czasach zdarzają się wypadki, iż rzemieślnicy, posiadający własne magazyny, nie mogąc ich utrzymać z powodu kryzysu ogólnego, zwinęli je i towar przenieśli do składów towarowych jarmarku rzemieślników - chrześcian, co stanowiło dla nich udogodnienie, gdyż na Jarmarku nie ponoszą kosztów, a zarząd pobiera jedynie 5 proc. od towarów sprzedanych. Świadczy to o doniosłem znaczeniu tej nowej placówki dla świata rzemieślniczego, będącej organizacyą społeczną, utworzoną nietylko dla dobra nabywców, lecz także i wytwórców.

Loterya klasowa i kolektorzy.

(o) Przy podziale losów Loteryi klasowej między kolektorów Zarząd R. G. O. kierował się zasadą, aby w miarę możności przyczynić się do okazania pomocy osobom niezamożnym przez udzielenie im kolekty. Zasada ta ściśle była przestrzeganą przez Urząd loteryjny R. G. O. o tyle, o ile, oczywiście, nie stawała ona w sprzeczności z sadami handlowemi, na których cała organizacya sprzedaży losów loteryjnych z konieczności opartą być musiała.

Że Urząd Loteryi klasowej dokonał repartycyi biletów w myśl powyższej zasady, świadczą o tem liczby. Mianowicie z 89 osób, które otrzymały kolektę losów na Warszawę, 773 osoby, a więc przeszło 96 proc., otrzymały po 20 — 50 losów na osobę: większe ilości, t. j. od 100—200 losów oddano w 27 wypadkach w kolektę instytucyom i sobom fachowym, których współudział w rozprzedaży biletów jest niezbędny.

Do urzędu loteryjnego wpłynęło od kolektorów podań na około 94,000 losów, na kolektę zaś w Warszawie przeznaczono z ogólnej ilości 30,000 losów, tylko — 20,000, resztę postanowiono rozsprzedać na prowincyę. Ponieważ ilość zgłoszeń prawie pięciokrotnie przewyższyła liczbę losów przeznaczonych na kolektę w Warszawie wielu przeto kolektorów zarząd loteryi zmuszony był odpowiadać odmownie.

Przed jubileuszem cechowym.

(o) Wczoraj odbyło się zebranie komisyi do rozpatrywania referatów, które będą odczytane na uroczystem posiedzeniu w 100 rocznicę istnienia cechów, przypadającą d. 31 grudnia. Szereg innych komisyj zajmuje się przygotowaniami poszczególnemi obchodu jubileuszowego. Podczas uroczystego nabożeństwa w niedzielę dn. 31 b. m. rano w kościele św. Jana odbędzie się chrzest sztandaru cechowego białoskórników warszawskich.

Wstęp do kościoła i magistratu będzie za biletami. Bilety wstępu wydawać będzie komisya organizacyjna w biurze Towarzystwa popierania przemysłu i handlu przy ulicy Chmielnej 13, od godz. 5-tej do 7-tej wiecz., począwszy od środy dn. 28 grudnia.

Roczne bilety tramwajowe.

(o) Według świeżo otrzymanej informacyi w administracyi tramwajów, jeszcze nie oznaczono dnia rozpoczęcia sprzedaży biletów rocznych na r. 1917. W każdym razie wydane w r. b. bilety będą ważne do d. 14-go, nie zaś 1-go stycznia. Nowe bilety wydawane będą w zarządzie przy ul. Mlynarskiej, a nie, jak pierwotnie projektowano, przy ul. Foksal.

Z Zachęty.

(o) Salony wystawowe i kancelarya Towarzystwa zachęty sztuk pięknych zamknięte będą w sobotę od godz. 12 w południe jako w dniu wigilijnym, w poniedziałek zaś przez dzień cały, jako w pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia. W niedzielę otwarte jak zwykle.

Ex libris.

„Skarbczyk legionisty", przewodnik polowy żołnierza polskiego. Zebrał Józef Andrzej Teslar, oficer Legionów polskich.

Na szarem niebie naszego bytu narodowego zajaśniała Gwiazda odrodzenia, a wraz z pierwszymi jej blaskami, które wzeszły nad ziemią mogił i krzyżów, odrodził się i duch narodu, rozwielmożniły się jego pierwiastki twórcze. Mamy tego liczne dowody nawet w życiu codziennem, lecz najwidoczniejszem jest to przebudzenie się w piśmiennictwie. W dobie zawieruchy światowej, w okresie gigantycznych zmagań się potęg europejskich, na zgliszczach popalonych wsi i miasteczek, na gruzach zrujnowanych świątyń zakwitły niesamowite kwiaty poezyi bohaterstwa, poezyi czynu. Początek swój pieśń odradzającej się Ojczyzny wzięła u źródła, w szeregach najlepszych synów Polski, w Legionach. Dziś Legiony mają już niemal całą historyę w literaturze, wykołysanej muzyką bateryj i pogwarem karabinów maszynowych, od niefrasobliwej piosenki obozowej do taktyki wojennej włącznie.

Wpadła nam właśnie w rękę jedna z tych książek, ręką żołnierską skreślona. Przez żołnierza — dla żołnierzy, dla polskich żołnierzy. „Skarbczyk" ma za zadanie zaspokojenie choćby w części umysłowych i duchowych potrzeb mieszkańca okopów, ma mu być przyjacielem i przewodnikiem, ma mu przypomnieć, że poza hasłem — bij wroga, by Ojczyzna żyła — jest jeszcze inne hasło — ucz się, by świadomym celów i obowiązków, stać się godnym synem tej Ojczyzny.

Autorem książki jest znany już w piśmiennictwie dnia dzisiejszego oficer Legionów, Teslar, który przedmowę do „Skarbczyka" kończy wiele mówiącą apostrofą do kolegów-żołnierzy, wyjętą z „Księgi pielgrzymstwa":

„Czytajcie bracia-żołnierze, a ci, co są między wami starsi, których nazywacie podoficerami, czyli namiestnikami, niech wam objaśniają i wykładają. Albowiem naczelnicy (wodzowie, oficerowie) wasi są jako rodzice, wielu dzieci, zajęci i dziećmi i gospodarstwem, i domem. Ale podoficerowie wasi są, jako piastunowie i matki młodszych braci żołnierzy i ciągle z nimi są, pilnując ich".

Na wstępie zamieszczono podniosłą w treści „Modlitwę Polaka w czasie wojny" pióra biskupa-patryoty Bandurskiego, dalej—blizki sercu każdego Polaka wiersz ś. p. Żuławskiego p. t. „Do moich synów", uwagi o życiu i obowiązkach Legionisty, w których wyjaśniono ideę Legionów, czem one były i czem być winny, jakim był ideał żołnierza polskiego ongi i jakim jest dziś i t. d. — Teslara; życiorysy wodzów narodowych: Kościuszko, Dąbrowski; Żołnierstwo Mickiewicza, czyli rozważenie życia wieszcza pod kątem jego duchowego żołnierstwa i Traugutt. Zupełną nowością w dziedzinie piśmiennictwa są interesujące wskazówki z dziedziny taktyki, oraz wskazówki wojskowe. Książkę zamyka wykaz wydawnictw wojskowych, oraz 5 mapek poglądowych.

Jak więc widzimy, jest to jedna z tych książek, która niewątpliwie będzie nieodstępnym towarzyszem polskiego żołnierza, przytem skreślona żywo, starannie, z uwzględnieniem najniezbędniejszych wiadomości, świadczy o szczytnych zabiegach autora ku podniesieniu intellektualnemu zastępów bojowniczych o niepodległość Ojczyzny. A znaleziona w tornistrze polskiego szeregowca będzie żywym dokumentem, że żołnierz polski — to nie ciemny żołdak, lecz świadomy swych czynów obywatel, siewca szczęśliwego jutra swej odradzającej się ziemi rodzinnej.

f-ki.

Sprawy polskie.

Pierwszy etap.

Zestawiając w „Echu Polskiem" deklaracyę rządu z szerszą opinią społeczną rosyjską, która w znacznej swej części wypowiedziała się o wystąpieniu rządu rosyjskiego krytycznie, a o Polsce życzliwie, były poseł do Dumy rosyjskiej, Aleksander Lednicki, wynosi wrażenie, iż poważny etap w sprawie polskiej został przebyty.

„Z tego punktu widzenia, z punktu widzenia stopniowego rozwoju sprawy odbudowania państwa polskiego, zapatrujemy się i na ogłoszoną przez państwa centralne niepodległość Królestwa Polskiego. Trudno negować duże znaczenie tego faktu. Niech to będzie tylko, jak twierdzą niektórzy, manewrem politycznym, zręcznem posunięciem na szachownicy walki, niech to będzie tylko dźwiękiem, gestem, pozbawionym realnego znaczenia — co nie jest słuszne — niech to nam niesie nowe próby i nowe tragedye — słowa: „państwo niepodległe" zostały wyrzeczone i nic już nie jest w stanie ich z biegu wypadków wykreślić. Jeżeli państwa centralne wbrew swojej woli zmuszone zostały dokonać tego, to tem lepiej dla nas; świadczy to o nieuniknionej i niezbitej logice dziejów, powołującej do życia naród, na którego grobie był zawarty sojusz, który się dziś w strzępy rozleciał. Jak wielka jest jakaś ukryta siła, która rządzi wypadkami doby dzisiejszej, a nas prowadzi po nowej drodze i do nowego życia, świadczy właśnie to, że Niemcy, a nie kto inny, ogłosiły państwo polskie, Niemcy, posiadające w tej chwili niepodzielnie Królestwo Polskie. Czyż to zrobione zostało tylko dla branki, która naszem zdaniem może i nie dać pożądanych rezultatów, a mogła być dokonana siłą i bez powyższego kroku, czy nie inna siła ważniejsza i potężniejsza zmusza zawrócić z dawnej drogi i szukać innych, niż dotąd podstaw „trwałej równowagi europejskiej?"

Tak pisze w organie swym wychodzącym w Moskwie jeden z najwybitniejszych polityków polskich znajdujących się obecnie w Rosyi. Widzimy z tego, że patrzy na sprawy bardzo trzeźwo i rzeczowo, i nie ogląda się wcale na to, czy takie powiedzenie podoba się rządowi rosyjskiemu, lub nie.

Władysław Grabski o wygnańcach.

Władysław Grabski, w artykule zamieszczonym w „Birż. Wied.", pod tytułem: Ile wydaje skarb na polskiego włościanina wygnańca" pisze, iż wydatki skarbu na włościan wygnańców Polaków są niższe od ustalonej normy przeciętnej. Według danych C. K. O. przypada po 58 rb. 9 kop. rocznie na jednego wygnańca.

Znoszą oni swój ciężki los spokojnie w nadziei na powrót do swych gniazd, w nadziei, którą podtrzymują w nich organizacye narodowe. Lecz niechaj nikt nie robi im zarzutów, że z radością spaglądają oni na to, co otrzymują inni. Nie proszą oni o więcej, niż inni i nie otrzymują nic ponad normę.

Ulica Sienkiewicza w Tyflisie.

Rada miejska w Tyflisie uczciła przez powstanie pamięć Sienkiewicza i postanowiła wyrazić ubolewanie kolonii polskiej w Tyflisie i Kołu Polskiemu w Dumie, a także nazwać imieniem Sienkiewicza jedną ze szkół i jedną z ulic w Tyflisie.

Kaszuby Sienkiewiczowi.

Jak donosi „Gazeta Toruńska" w Wejherowie na Kaszubach odbyło się w tych dniach uroczyste nabożeństwo za spokój duszy zgasłego pisarza. Po odśpiewaniu wigilii odprawił uroczystą Mszę św. kanonik honorowy ks. Dąbrowski z Wejherowa.

Wieści z Rosyi.

Nacyonaliści i kadeci przeciw pokojowi.

Według informacyi petersburskiego organu „Dień" zarówno przedstawiciele kadeów rosyjskich jak i wybitni posłowie z stronnictwa nacyonalistów oświadczyli się zgodnie przeciwko pokojowi i jego zawarciu na podstawie obecnych stosunków militarnych. Zdaniem prof. Milukowa dzisiejsza chwila nie nadaje się wogóle do rozpoczęcia jakichkolwiekbądź rokowań pokojowych. Artykuł Milukowa wydrukowano w „Rieczi", zaś „Nowoje Wremia" zamieszcza w podobnym sensie napisany artykuł posła Rodiszczewa.

Finansowe koła rosyjskie życzą sobie pokoju.

„Birżewyja Wiedomosti" zaznaczają, że ekonomiczne i finansowe koła w Rosyi w zasadzie życzą sobie pokoju, który odpowiadałby potrzebom i warunkom trwałego rozwoju państwa. Rozchodzi się jedynie o to, jaka ma być treść oraz tendencya pokojowych propozycyj. Pod tym względem chcą się jednak ekonomiczne warstwy w Rosyi utożsamić ze stanowiskiem innych klas społecznych.

Prasa rządowa za rozpoczęciem rokowań pokojowych.

W dzienniku półurzędowym „Moskowskija Wiedomosti" rozwodzą się szczegółowo nad tematem ewentualnego rozpoczęcia rokowań pokojowych. Autor artykułu wychodzi z założenia, że rząd rosyjski zasadniczo nie byłby przeciw omawianiu w dzisiejszej chwili przyszłych warunków pokojowych, bez względu na to, czy inicyatywa wyszłaby ze strony mocarstw centralnych, czy też od państw neutralnych, jak nap. od Wilsona. W każdym razie rządowa prasa rosyjska gotową jest do popierania wszelkich dążeń pokojowych zarówno tak w blizkiej przyszłości jak już i teraz.

Rozłam wewnętrzny w Rosyi?

„Ruskoje Znamia" skonstatowało na podstawie ostatnich dyskusyi, które wywiązały się z powodu obecnych propozycyi pokojowych, że pomiędzy poszczególnymi organami rosyjskimi panuje znaczna różność zapatrywań, oraz zdań co do kwestyi pokoju. Kwestya ta dała jedną z najbardziej poważnych sposobności do ujawnienia się wspomnianego wyżej rozkołu wewnętrzno-rosyjskiego. Nie ulega żadnej wątpliwości, że rozkół ten z jednakową jaskrawością ujawniłby się przy każdej innej sposobności, bo w społeczeństwie rosyjskiem dziś wogóle panuje zasadnicza rozbieżność usposobień politycznych.

Informacye rosyjskie o stosunkach wewnętrznowłoskich.

„Utro Rosii" dowiaduje się na podstawie oryginalnych informacyj zaciągniętych przez spec[illegible]nego korespondenta w[illegible] w Rzymie, że we Włoszech zanosi się poważnie na wprowadzenie dyktatury wojskowej. Bezpośrednim powodem do tego ma być pewien rozdźwięk pomiędzy władzą wojskową a cywilną. Ażeby rozdźwięk ten w odpowiednim czasie usunąć i uniemożliwić jego rozpowszechnianie się, mianowany zostałby najwyższy dyktator, którego kompetencya urzędowa odnosiłaby się do spraw zarówno tak militarnych jak i społecznych. Kto zostałby tym dyktatorem, na razie nie wiadomo. Organ rosyjski nie wymienia ani jednego nazwiska.

Venizelos w niełasce Rosyi?

W „Ruskoje Słowo" rozpisują się o tem, że Venizelos znajduje się obecnie w niełasce kierujących kół dyplomatycznych w Rosyi. Jakie są właściwe przyczyny tego zjawiska, wnioskować można jedynie z wiadomości dochodzących z Aten i donoszących, iż rząd grecki wyrzekł się jakiejkolwiekbądź współpracy politycznej z Venizelosem, oraz jego akcyą militarną. Okoliczność ta dla rządowych czynników rosyjskich w zupełności wystarcza, żeby zmusić je do zajęcia wobec Venizelosa stanowiska zasadniczo wrogiego.

Rosya ogłosi autonomię Finlandyi.

Z Londynu donoszą do pism paryskich, że „Morning Post" otrzymała z Rosyi wiadomość treści następującej: „Rząd rosyjski postanowił ogłosić manifest autonomii Finlandzkiej, utworzenie własnej armii i własnego sejmu, który będzie miał moc egzekutywną. Wiadomość tę podajemy li tylko dla informacyi, nie przywiązując do niej większego znaczenia. Finlandya posiada zresztą własny sejm od kilku lat, więc zaprowadzać go tam nie potrzeba. Poza tem niema pot[illegible]ierdzenia urzędowego tych doniesień.

Zlikwidowali już „wojnę z Turcyą"?

„Russkij Inwalid" zaznacza, że w Rosyi wcale już nie liczą się z przyszłym rozwojem wypadków na tureckim froncie bojowym. W decydujących sferach militarnych przeważa bowiem przekonanie, że plac turecki schodzi najzupełniej z porządku dziennego, gdyż zatarg rosyjsko-turecki będzie rezstrzygnięty na innych placach walki. Wobec tego wojnę z Turcyą uważać należy ze stanowiska rosyjskiego za zlikwidowaną ostatecznie.

Informacye rosyjskie o dymisyi Bratianu.

„Wieczernieje Wremia" dowiaduje się, że dymisya Bratianu oczekiwana była od dłuższego już czasu. Powodem do niej było ogólne niezadowolenie z polityki gabinetu rumuńskiego, któremu w Rumunii przypisują powszechnie odpowiedzialność za niepomyślny przebieg wypadków wojennych. Bratianu miał oświadczyć, iż dymisyę uważałby on w dzisiejszej chwili jedynie za ulgę, oraz uwolnienie od funkcyj, które mu się sprzykrzyły. Utrzymuje on jednak, że winę ponoszą czynniki zupełnie inne, a nie on.

Wyrzekli się akcyi bałkańskiej.

W „Utro Rossii" kładą szczególny nacisk na to, że Rosya powinna w najbliższej już dobie dokonać zasadniczej rewizyi całej swej polityki bałkańskiej. Od początku wojny Bałkan tylko psuł zawsze plany i zamiary strategiczne Rosyi, w zamian zaś Rosyi nic i zupełnie nic nie przyniósł. Na początku wojny Rosya wogóle nie myślała o przeprowadzeniu na większą skalę programu wojennego bałkańskiego, bo właściwy program wojny Rosyi leżał pierwotnie poza Bałkanem. Rosya byłaby też lepiej zrobiła, gdyby poświęciła się granicy zachodniej.

Prasa ros. o zmianach w gabinecie angielskim

Cała prasa petersburska i moskiewska bez różnicy odcieni politycznych poświęca długie artykuły sprawie ustąpienia byłego prezesa gabinetu angielskiego, oraz zmianom w składzie ministeryów rosyjskich. „Nowoje Wremia" oświadcza, iż fakt ten nie będzie w stanie wpłynąć na zmianę ogólnego kierunku politycznego w Anglii. Kierunek dotychczasowy będzie kontynuowany w dalszym ciągu bez względu na osobę premiera. Również „Riecz" sądzi, iż polityka angielska nie ulegnie żadnym zmianom zasadniczym. Najdalej pod tym względem posuwa się „Russkoje Słowo", podkreślając, że żadne, nawet najdalej idące zmiany nie mogą zmienić oryentacyi politycznej w Rosyi. Rosya pozostanie wierną swemu dotychczasowemu stanowisku, bez względu na to, czy we Francyi lub Anglii zmieniają się poszczególni ministrowie, lub nawet prezesowie ministrów.

Kampania posłów finlandzkich przeciw gabinetowi rosyjskiemu.

„Birżew. Wiedomosti" komunikują z Finlandyi, że wśród posłów do sejmu finlandzkiego wzrasta ostatnimi czasy energiczna akcya przeciw rządowi rosyjskiemu. Kampania ta ma być przeniesiona także do szerokich mas ludności finlandzkiej. Powodem do ponownego rozpoczęcia kampanii tej była podobno ta okoliczność, że większa część ministrów rosyjskich oświadczyła się kategorycznie przeciwko poczynieniu na rzecz autonomistów finlandzkich jakichkolwiekbądź ustępstw natury politycznej lub administracyjnej. Przeciwnie większość członków obecnego gabinetu petersburskiego jest za tem, by Finlandya w obecnej chwili nie stawiała żadnych nowych żądań charakteru wybitnie polityczno-narodowego.

Rząd a społeczeństwo.

Silne wrażenie w politycznych kołach rosyjskich wywołał fakt, iż minister spraw wewnętrznych wydał w tych dniach zakaz odbycia projektowanego od dłuższego czasu i raz już zasadniczo przez rząd uchwalonego zjazdu miast syberyjskich. Jak donosi „Riecz", minister umyślnie nie umotywował zakazu, oświadczając tylko, że rząd nie jest obowiązany do motywowania swych rozporządzeń lub zakazów. Zdaniem pisma wyżej wspomnianego wywoła to nowe zaostrzenie zatargu panującego pomiędzy rządem a przedstawicielami szerszych kół społeczeństwa rosyjskiego.

Stürmer znów na widowni politycznej.

W „Nowoje Wremia" zastanawiają się poważnie nad tem, że Stürmer wciąż jeszcze nie schodzi z widowni politycznej. Pomimo, że przestał on piastować godność i stanowisko prezesa gabinetu, utrzymuje jaknajbliższe stosunki ze wszystkimi poszczególnymi ministrami i bierze nawet udział w licznych, wprawdzie nieoficyalnych, naradach gabinetu, ale w każdym razie poufnych konferencyach rządowych. Okoliczność ta jest tembardziej godną uwagi, że gazety półurzędowe nie uważają ze swej strony karyery politycznej Stürmera za ukończoną, lecz za przerwaną. Przeciwnie, w sferach, które swego czasu wysunęły kandydaturę Stürmera na prezesa ministrów, panuje podobno zamiar nowego wysunięcia byłego premiera na widownię polityczną.

Ze świata.

Śmierć „króla naftowego".

Z Nowego-Yorku donoszą, że zmarł tam prezydent „Standard Oil Company", jeden z najbogatszych ludzi w Ameryce, John Rockefeller. Był on zresztą jednym z najbogatszych, a może i najbogatszym człowiekiem nietylko w Ameryce, ale na świecie całym. Należał do głośnej trójki amerykańskich multimiliarderów—Rockefeller, Morgan, Carnegie. Z Carnegiem konkurował Rockefeller w akcyi dobroczynnej i kulturalnej, w zakładaniu różnych fundacyj, z Morganem w prowadzeniu finansowej polityki Stanów Zjednoczonych. Słynne są też Rockefellera olbrzymie zbiory sztuki, ściągnięte od wszystkich handlarzy i ze wszystkich zakątków „starego świata".

Wielki tytuł monarchy.

Wybrana dla zredagowania dyplomu inauguracyjnego komisya odbyła ostatnio w sali delegacyjnej Sejmu posiedzenie, na którem po dłuższej dyskusyi przyjęto tytuł zaproponowany przez hr. Tiszę, a brzmiący tak: „My Karol pierwszy, z Bożej przychylnej łaski cesarz Austryi, tegoż imienia czwarty apostolski król Węgier, król Czech, Dalmacyi, Chorwacyi, Slawonii, Galicyi, Lodomeryi, Ilyryi, Jerozolimy etc. etc. etc."

Zaproponowany przez Wojciecha hr. Aponyi'ego tytuł: „My Karol, tegoż imienia pierwszy cesarz Austryi i tegoż imienia czwarty apostolski król Węgier etc. etc. etc." nie znalazł uznania.

To i owo.

Historya cukru.

W starożytności o cukrze nie wiedziano; dowodem tego fakt, że znany znakomity rzymski podręcznik kucharski nic nie wspomina o nim, tylko o miodzie attyckim, którego używano do zaprawy sosów i napojów, chociaż prawdopodobnie w Chinach, a szczególniej w Indyach, ojczyźnie trzciny cukrowej, używano go od wieków w pierwotnej formie, krając trzcinę na kawałki i wysysając zawarty w niej sok słodki. Później zaczęto wyciskać sok w większej ilości, którego używano do słodzenia, a że sok taki ulegał fermentacyi, spróbowano więc, czy przez suszenie na słońcu lub gotowanie na ogniu nie utrwali się do dalszego użycia sok cukrowy i to dało początek wynalezienia cukru.

W Europie zapoznano się z cukrem znacznie później. Przynieśli go Arabowie, którzy wogóle bardzo wiele nieznanych przedtem towarów sprowadzali ze wschodu do naszych krajów. Odnalazłszy dogodne warunki w Sycylii i Hiszpanii, pozakładali tam plantacye trzciny cukrowej i odtąd już Europa miała własny cukier.

W XVI wieku, wkrótce po odkryciu gorących krajów Ameryki, Europejczycy pozakładali w Brazylii i innych koloniach olbrzymie plantacye trzciny cukrowej, które dostarczały na rynki europejskie taką ilość cukru, że musiano zaprzestać uprawy trzciny w Europie, gdyż się nie opłacała; odtąd sprowadzano cukier z Ameryki aż do początku XIX w., kiedy go znów zaczęto wyrabiać na miejscu, ale już nie z trzciny, lecz z buraków.

W Polsce od najdawniejszych czasów używano miodu do słodzenia potraw i napojów. Dopiero po raz pierwszy pojawił się cukier za panowania Władysława Jagiełły około roku 1410 (w czasie oblężenia Malborga, dokąd go mieli, według podania, przywieźć rycerze, powracający z wojny za czasów wyprawy krzyżackiej). Od tego czasu zaczęto go sprowadzać z zamorskich krain, li tylko na stół królewski i książęcy, a jako drogocenna rzecz, na równi z cynamonem był pod kluczem zamykany. W owym czasie cynamon należał do przypraw bardzo drogich i rzadkich i występował jedynie czasami na stołach papieży, królów i książąt. I nie każdy magnat mógł pozwolić sobie na taki zbytek; kawałki cynamonu ofiarowano sobie wzajemnie jako szacowne podarki.

W połowie XVIII wieku aptekarz niemiecki nazwiskiem Margraf, wpadł na myśl wydobywania cukru z buraków, ale wówczas nie skorzystano z jego pomysłu. Dopiero w początkach dzisiejszego stulecia około 1811 roku, kiedy cena cukru, pochodzącego z kolonii, znacznie się podniosła, podjęto myśl Margrafa. I odtąd już wyłącznie z buraków wyrabiano cukier w Europie.

Dział ekonomiczny.

Głosy prasy niemieckiej o przemyśle tkackim w Polsce.

Wobec przywrócenia samodzielnego Królestwa Polskiego, prasa niemiecka zajmuje się z wielkiem zainteresowaniem polskim przemysłem, mianowicie także przemysłem tkackim. Najpoczytniejsze pismo tej gałęzi „Konfektionaer" pisze, co następuje:

Rosya przed wojną stała, co się tyczy liczby wrzecion do przędzenia bawełny, na trzecim miejscu ze wszystkich krajów świata, bezpośrednio po Anglii, Stanach Zjednoczonych i Niemczech. W ostatnich latach przed wojną było w Rosyi:

1912 — 8,800,000 wrzecion
1913 — 8,950,000 „
1914 — 9,111,835 „

W rosyjskim przemyśle tkackim zajmuje polski przemysł pierwszorzędne stanowisko, pomimo wszelkich zabiegów miasta Moskwy, aby z poparciem rządowem wydrzeć mu stanowisko naczelne. W Polsce zaś jest Łódź — rosyjski Manchester, jak ją zwano. — Przy ostatniem wiadomem liczeniu stwierdzono, że w Łodzi samych wrzecion jest 900,000, a blizko milion krosien. Drugą miejscowością ważnego znaczenia dla przemysłu tkackiego jest Białystok, nadto dochodzi tu jeszcze obwód częstochowsko - sosnowiecki. Tamże liczono 220,000 wrzecion kamgarnowych, 200,000 bawełnianych i 6,000 krosien. Przemysł płócienniczy rozwinięty jest silnie w obwodzie warszawskim. Ogółem pracowała w tkactwie połowa wszystkich polskich robotników przemysłowych. Produkcya roczna ma wynosić 1.20 miliona podwodnych centnarów fabrykatów rozmaitego rodzaju. Przewagę mają t. zw. artykuły składowe: $^{2}/_{3}$ towarów bawełnianych (białe i kolorowe barchany, towary białe, podszewki) i $^{3}/_{5}$ towarów wełnianych (materyały na ubrania męskie i damskie). Zapotrzebowanie bawełny w Rosyi wynosiło ogółem: 1911/12 r. 2.035.079 bel, 1912/13 r. 1.941.762 bel.

Wielce interesujące są też zapatrywania wielkich firm niemieckich branży tkackiej, oparte na długoletnich doświadczeniach nabytych w stosunkach handlowych z Królestwem. I tak np. poważna firma Adolf Pitsch w Nowejwsi (Nowawes), pod Berlinem następująco ocenia położenie obecne przemysłu tkackiego w Królestwie. Aż do wojny wysokie cła wywozowe na wełnę i wyroby wełniane były niejednokrotnie przeszkodą w handlu Niemiec z Polską w tych artykułach. Zmieni się to jednak po wojnie. Niebezpieczną konkurentką w przemyśle wełnianym i sukiennym stałaby się dla nas Polska, gdyby swych wyrobów nie mogła odstawiać w głąb Rosyi.

Rosya zaś w takim razie wytworzyłaby wielki przemysł tkacki, powiększając mianowicie fabryki tej branży w mieście Moskwie. Można też przypuszczać, że fabrykanci łódzcy osiedlać się będą w Rosyi. Konkurencya w Polsce i Rosyi nie była nam, coprawda, zamknięta, ale bądź co bądź ograniczona. Z Niemiec do Polski wywożono tylko nowości i artykuły pierwszorzędnej jakości. Przyczyna, dlaczego w artykułach zwyczajnych nie mogliśmy w Królestwie się współubiegać, leżała i w tem, że tamtejsze siły robocze były znacznie tańsze. W ogólności fabrykaty niemieckie były doskonalsze i miały pierwszeństwo, w towarach pośledniejszych nie mogliśmy konkurować.

Co do jedwabi i wyrobów jedwabnych, to kilka firm znaczniejszych orzeka, że w czasie wojny robiły niezłe interesy, zwłaszcza, że z Moskwy, gdzie istnieją wielkie fabryki jedwabiu, nie dochodziły towary do Polski. Mają też nadzieję, że handel w tych rozmiarach się utrzyma, a nawet wzmoże, jeżeli w nowej Polsce cła dla Niemiec będą wyjątkowe, t. j. niższe niż dla Rosyi. Wtenczas bowiem łatwoby było wyprzeć rosyjskich fabrykantów jedwabi, a fabryki w Moskwie nie zalewałyby Polski swymi wyrobami i artykułami składowymi. Stosunki pieniężne w Polsce są pomyślne. Kupcy polscy mogli swe zasoby po nader korzystnych cenach zrealizować tak, że swe zapotrzebowania za gotówkę mogą zakupować.

Wrocławskie koła handlowe branży włóknistej oświadczają m. i., że polskie fabryki, poparte siłami niemieckiemi, rzucą się na fabrykowanie wyrobów pokupnych, starać się będą dostosować swe fabrykaty do niemieckich, w czem prawdopodobnie nie będzie zbyt wielkich trudności.

Z powyższego wynika, że specyalnie w branży jedwabnej konkurencya niemiecka liczy na powodzenie w Polsce.

Stosunki handlowe z Turcyą.

O ile komunikacya w toku wojny nie będzie przerwaną, przemysł niemiecki zabiera się do wywozu rozmaitych artykułów do Turcyi. Przerwany nie tak dawno przewóz paczek pocztowych jest znów dozwolony. Opłaca się mianowicie, jak podaje gazeta „Levante", wysyłka boxcalf, igieł i szpilek, ko-

pert, towarów krótkich i żelaznych, preparatów farmaceutycznych, wyrobów z jedwabiu sztucznego, sztyfcików drutowych, ochraniaczy podeszew, brzytew, nożyczek, nici, kremów na obuwie i t. p. Popyt w Turcyi na wymienione towary, jest podobno nader ożywiony. Podwyższone ceny, portorya, opakowanie, zabezpieczenie włącznie ryzyka wojennego nie wstrzymują odbiorców od zamówień. Zadowoleni są, jeżeli wogóle paczki otrzymają, choćby i ze znacznem opóźnieniem. Pociągi kolejowe — naturalnie tylko wojskowe — przyjmują także wagony całe z pewnem ograniczeniem.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 21 Grudnia.

Z kursu 81 — przy końcu giełdy 5 proc. Listy Miejskie były brane po 84.

Papiery procent.	Żądano	posz.	Dopełn tranz.
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1915	95.50	94.—	93,50
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	95.50	94.—	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4 1/2 %	90.50	89.50	89.— 90.—
Listy zast. Ziemsk. 4 %	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warszawy 5 %	85,—	83.50	82.40 83.— 83.25
Listy zast. m. Warszawy 4 1/2 %	—.—	—.—	75.—
Renta	—.—	—.—	100.15
5 % m. Łodzi	—.—	—.—	—.—

Za marki płacono po 44.85 i po 45, a korony— 28.70.

Usposobienie mocne.

Obroty średnie.

Giełda berlińska.

Berlin, 21 grudnia. — Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej wykazały niewielkie zmiany kursu przy małych wahaniach. Pożyczki niemieckie prawie bez zmiany, podobnież rosyjskie: Pieniądz na każde żądanie około 4%. Dyskonto prywatne 4 5/8% i niżej.

Berlin, 21 Grudnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

21/XII	płac.	żąd.
Nowy-York	5.62	5.69
Holandya	238.75	239.25
Dania	163.—	163.50
Szwecya	171.75	172.25
Norwegia	165.25	165.75
Szwajcarya	116 7/8	117.1/8
Austro-Węgry	63.95	64.05
Bułgarya	79.50	80.50

Z giełdy petersburskiej.

	14/12	13/12
4% renta państw.	79.3/4	79.3/4
5% pożyczka	88.1/2	88 1/2
Poż. premj. I em.	1225.—	1100.—
" " II em.	815.—	810.—
Akcye dr. żel. Kijów-Woronież	785.—	785.—
" " " Władyk aukaskiej	2455.—	2450.—
" b-ku Azowsko-Dońskiego	698.—	700.—
" " Ros. dla han dlu zewn.	462.—	450.—
" " Syberyjskiego	772.—	745.—
" " Pet. Międzynar.	53 .—	542.—
" " Pet. Dyskontowego	630.—	628.—
" Twa Baku	980.—	987.—
" " B-ci Nobel	1500.—	1500.—
" Zakł. Briańskich	264.—	265.—
" " Hartmanna	269.—	267.—
" " Malcewa	424.—	424.—
" " Nikopol-Mariupol	280.—	280.—
" " Putiłowskich	139.—	140.—
" " Ros.-Bałtyckich	.—	—.—
" Tulskiej fabr. naboi	818.—	800.—
" Leńsk. przem. zł.	533.—	533.—

Giełda paryska.

PARYŻ	19/XII	18/XII
3% renta francuska	60.35	60.35
5% poż. francuska	88.15	88.15
3% poż. ros. z r. 1896	54.30	54.30
5% " " z r. 1906	82.95	81.50
Banque de Paris	1010.—	1009.—
Credit Lyonnais	1150.—	1153.—
Union Parisienne	—.—	610.—
Baku	1611.—	1612.—
Briańskie	451.—	450.—
Lianozow	327.—	330.—
Malcew	430.—	485.— *
Nafta	475.—	482.—
Tulska fabr. nabojów	1379.—	1372.—
Lena Gold.	43.—	43.—
Goldfields	40.—	40.—

* Bez prawa do nowych

Giełda londyńska.

LONDYN,	19/XII	18/XII
2 1/2 Konsole	55.3/8	55.3/8
5% poż. ros. z r. 1906	—.—	79.3/4
4 1/2 poż. ros. z r. 1909	71 1/4	—.—
Pierwsza ang. poż. woj.	85.—	84.1/4
Druga " " "	95.5/16	95.1/8
Goldfilds	1.7/16	1.7/16

Kursy dewiz.

Petersburg	14/12	13/12
10 f. szterl.	144.—	144.—
100 franków fr.	52.—	52.—
100 franków szwajc.	60.5	60.25
100 kor. szwedz.	90.—	90.—
100 kor. duńsk.	83.—	83.—
100 lirów	45.—	45.—
100 guld. holend.	124.—	124.—
1 dolar	3.20	3.20
Amsterdam.	**20/12.**	**19/12**
Czeki na Berlin	41.—	41.20
" " Wiedeń	25.85	26.—
" " Szwajcaryę	49.05	49.25
" " Kopenhagę	67.—	67.15
" " Sztokholm	71.85	71.90
" " Nowy York	245.—	245.—
" " Londyn	11.68 3/4	11.68 1/2
" " Paryż	42.10	42.10
Zurych.	**19/12**	**18/12**
Czeki na Berlin	83.—	82.50
" " Wiedeń	53.25	52.50
" " Amsterdam	203.—	202.—
" " Nowy York	5.02	5.—
" " Londyn	23.28 1/4	23.75
" " Paryż	85.75	85.25
" " Medyolan	72.75	73.—
Nowy York.	**19/12**	**18/12**
Czeki na Berlin (à v.)	71.1/2	71.7/8
" " Paryż (à v.)	5.8450	5.8450
" " Londyn (60 dn.)	4.7150	4.7150
" " " telegraficz.	4.7645	4.7650
Wiedeń.	**20/12**	**19/12**
Banknoty markowe	156.20	156.20
Czeki na Amsterdam	374.—	374.—
" " Szwajcarye	183.50	183.50
" " państwa Skandyw.	259.25	259.25
" " Sofie	125.75	125.75
" " Nowy York	8.82	8.83
Banknoty rublowe	315.—	315.—
Londyn.	**19/12**	**18/12**
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.885	11.825
" " " krótkie	11.68	11.665
" " Paryż, 3 mies.	28.17	28.17
" " " krótkie	27.80	27.80
" " Petersburg, krótkie	159.50	162.—
Paryż	**18/12**	**16/12**
Czeki na Londyn	27.79	27.79
" " Nowy York	5.8350	5.8350
" " Petersburg	170.50	170.—
" " Włochy	87.—	86.—
" " Szwajcaryę	117.—	117.—
" " Madryt	618.50	618.50
" " Amsterdam	233.—	233.—
" " Danię	157.50	157.50
" " Norwegię	161.50	162.50
" " Szwecyę	170.50	171.—

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI C. ZAWIŁOWSKI.

B. p.

HILARY ZYS,

b. kupiec st. m. Warszawy,

po długich i ciężkich cierpieniach zakończył życie w wieku lat 54.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Zachodniej 21 nastąpi w piątek o godz. 12 w poł., o czem zawiadamia krewnych i znajomych pogrążona w nieutulonym żalu

3328—1

RODZINA.

B. p.

z Branisów

Salomea Leyberg

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach dnia 21 b. m. przeżywszy lat 69.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w Piątek dnia 22 b. m. o godz. 1-ej p.p. z domu przy ul. Wólczańskiej 65, o czem zawiadamiają nieutulone w żalu

DZIECI.

OBWIESZCZENIE

Dnia dzisiejszego listy wyborców zostają zamknięte. Wzywam przeto o podanie mi w ciągu 10-ciu dni wniosków wyborczych. **Termin podawania wniosków obejmuje okres czasu od dn. 23-go grudnia 1916 r. do dn. 1 stycznia 1917 r. włącznie, jest to termin prekluzyjny,** t. j. po upływie terminu wnioski wyborcze nie będą przyjmowane.

Wnioski wyborcze będą przyjmowane w dnie powszednie w moim biurze, Prezydyum Policyi, Promenada 14, parter, pokój 52-gi od **godz. 10 przed południem do godz. 1 po poł.**

Dla każdej kuryi winne być przedstawione osobne listy kandydatów; każda lista ma zawierać nazwiska 20-stu **osób, mających prawo być wybranymi.**

Mogą być wybrani mężczyźni, którzy ukończyli 30-ty rok życia, posiadają przynależność państwową do Królestwa Polskiego w myśl § 1-go Ordynacyi wyborczej, zamieszkują bez przerwy w m. Łodzi przynajmniej od 2-ch lat, są w posiadaniu przepisanego paszportu, cieszą się nieposzlakowaną opinią obywatelską i władają polskim językiem w słowie i piśmie. O ile wnosi się o zrezygnowanie co do ostatniego warunku, to może nastąpić zwolnienie od niego. Wniosek ten należy skierować przez pośrednictwo p. Prezydenta Policyi do p. Naczelnika Administracyi.

Wysłanie przez rząd rosyjski lub nieobecność z powodu wypadków wojennych nie są uważane jako przerwa zamieszkania.

Bierne prawo wyborcze ustaje na czas trwania postępowania konkursowego, znajdowania się pod kuratelę lub opieką, utraty honorowych praw obywatelskich, następnie podczas utraty wolności, wreszcie podczas odbierania gotówką publicznego wsparcia lub utrzymywania się z żebractwa lub pobytu w publicznych schroniskach. Stołowanie się w kuchniach ludowych, otrzymanie wsparcia w naturze lub wspieranie przez dawniejszego pracodawcę nie są uważane jako wsparcie biednych.

Przynależność państwową do Królestwa Polskiego w myśl Ordynacyi Wyborczej posiadają ci rosyjsko poddani, którzy albo urodzili się w Królestwie Polskiem, lub rodzice których mieszkali tam w czasie urodzenia, lub którzy przynajmniej 15 lat, licząc od dnia zamknięcia list wyborców, mieszkali bez przerwy w Królestwie Polskiem, lub ci, którzy posiadają na własność nieruchomość w obrębie miasta Łodzi. W myśl tych przepisów do Królestwa Polskiego należy także i ziemia chełmska.

Wybranym może być również i ten, który nie został wciągnięty do listy wyborców; w równej mierze nie jest warunkiem wybieralności przynależność do danej kuryi.

Stosownie do przepisu władzy nadzorczej wnioski wyborcze muszą być zaopatrzone:

w kuryi	I.	przynajmniej w	30	podpisów
"	II.	"	15	"
"	III.	"	75	"
"	IV.	"	50	"
"	V.	"	75	"
"	VI.	"	100	"

Podpisujący muszą podpisać swe imię i nazwisko, stan, wiek, i numer listy wyborców; muszą oni być zapisani do listy wyborców tej kuryi, dla której podana jest lista proponowanych kandydatów.

Kandydaci winni być wskazani dokładnie z nazwiska, stanu, zamieszkania z **wyraźnym podaniem porządku kolejnego.**

W celu uniknięcia pomyłek, zaleca się zaopatrzyć poszczególne nazwiska w bieżące numera. Dopuszczalnem, chociaż nie koniecznem jest zaopatrywanie listy kandydatów w oznaki lub nazwy stronnictw lub grup. W nadgłówku wyraźnie ma być oznaczona kurya, dla której lista jest przeznaczoną.

Do listy kandydatów należy dołączyć piśmienne oświadczenie każdego kandydata, iż zgadza się na wpisanie go do listy kandydatów. Oświadczenia kandydatów co do tej zgody winno być **własnoręcznie podpisane,** oraz zaopatrzone w poświadczenia władzy policyjnej. Biuro, uskuteczniające te poświadczenia, znajdujące się w Prezydyum Policyi, Spacerowa 14, I piętro, sala konferencyjna. Biuro to czynne jest w dnie powszednie od godz. 11-ej przed poł. do 1-ej po poł., oraz od godz. 5-tej do 6-tej po poł., w niedzielę i święta od godz. 11-ej do godz. 12-tej przed południem. Wspólne oświadczenie zgody jest dopuszczalne według porządku kolejnego na liście.

Po doręczeniu oświadczenia Komisarzowi Wyborczemu cofnięcie zgody nie będzie uwzględnione.

Do dwóch lub kilku list kondydatów może być dodane równobrzmiące pośmienne oświadczenie podpisanych, że listy są ze sobą złączone. **Obok wyborów proporcyonalnych łączenie list zapewnia większą obronę mniejszości. Grupę złączonych list uważa się wobec innych za jedną listę.** Oświadczenia, dotyczące połączenia list winne zgadzać się co do treści. Oświadczenie winno być umieszczone przed podpisami, lub musi być przez wszystkich podpisanych **na liście własnoręcznie specyalnie podpisane.**

Na liście kandydatów **winien** być jeden z podpisujących tę listę wskazany jako mąż zaufania, drugi jako jego zastępca; w braku tej wskazówki uważany będzie za męża zaufania pierwszy, za jego zastępcę drugi z podpisanych.

Zadaniem męża zaufania lub jego zastępcy jest późniejsze:

1. dostarczenie brakujących podpisów,
2. poprawianie niewyraźnych określeń kandydatów lub ich porządku kolejnego,
3. dostarczenie Komisarzowi Wyborczemu wszelkiego materyału do zbadania list.

Cofnięcie, uzupełnienie i połączenie list kandydatów jest dozwolone tylko do 7-go dnia przed pierwszym dniem wyborczym danej kuryi; za 7-my uważa się dzień poprzedniego tygodnia, noszący nazwę dnia wyborczego. **Wszelkie inne uzupełnienia, prócz wyżej wskazanych są wykluczone; niedopuszczalne mianowicie są rzeczowe zmiany, dotyczące kandydatów lub ich porządku kolejnego.**

Nie ważne są listy kandydatów:

1. niedoręczone na czas,
2. nieopatrzone w podpisy wymaganej ilości odpowiednich osób,
3. **o ile** lista zawiera większą ilość nazwisk ponad ilość przepisaną,
4. **o ile** kandydaci wskazani są niedokładnie lub w niewyraźnym porządku kolejnym,
5. **o ile** wpisane są osoby bez dostatecznego oświadczenia przyjęcia kandydatury, lub których oświadczenia są nieważne, lub które nie posiadają biernego prawa wyborczego.

Usilnie zaleca się podawać listy kandydatów już w pierwszych dniach oznaczonego terminu 10-dniowego. Tylko w tym wypadku listy mogą być w swoim czasie poprawione lub uzupełnione. Zwłoka w podawaniu może nawet spowodować unieważnienie listy kandydatów. Formularze list kandydatów są do nabycia w moim biurze po cenie własnego kosztu, poczynając od 23 b. m.

Do list wyborców można wglądać w Prezydyum Policyi. pokój 52-gi, parter, od dn. 23-go grudnia 1916 r. do 1-go stycznia 1917 r. od godz. 11-tej do godz. 12-tej rano.

Łódź, dn. 22 grudnia 1916 r.

Komisarz Wyborczy
Harbig.
Zastępca Komisarza Wyborczego
hr. z Bnina Bniński.

OBWIESZCZENIE

o pozwoleniu na przesyłanie paczek polskim jeńcom wojennym w niemieckich obozach jeńców.

Od wydania niniejszego obwieszczenia do 26-go grudnia włącznie, wolno wysyłać paczki pocztami w General-Gubernatorstwie warszawskiem do jeńców wojennych polskiego pochodzenia, znajdujących się w obozach jeńców w Celle, Gardelegen, Helmstedt i Ellwangen. Paczki nie mogą być cięższe nad 5 kilogramów. Trzeba na nich i na kartach należących do paczek wypisać „Kriegsgefangenensendung" i podać obóz, skąd jeniec pochodzi. Zapłaty się nie pobiera. Trzeba załączyć szaroniebieską kartę do przesyłek zagranicznych, a nie deklaracyę celną. Zarząd poczt nie ręczy za paczki. Zawierać mogą produkty żywnościowe i ubiory.

Warszawa, 16 grudnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Zarząd pocztowo-telegraficzny w General Gubernatorstwie Warszawskiem.

Teatr Polski Łódź, Cegielniana 63.

W niedzielę d. 25 grudnia o g. 3-ej pp.	W poniedz. d. 26 grudnia o g. 3-ej pp.	We wtorek dnia 27 grudnia o g. 3 pp.	W środę dnia 28 grudnia o g. 3-ej pp.
Młody las Sztuka w 4-ch aktach J. A. Hertza.	**MAZEPA** tragedya w 5 akt. (7 obr.) J. Słowackiego	**Betleem Polskie** L. Rydla.	**Krakowskie Zuchy** wodewil ze śpiew. i tańc. w 4 akt. S. Turskiego
i o godz. 8-ej wiecz. **Betleem Polskie** L. Rydla.	i o godz. 8-ej wiecz. **Krakowskie Zuchy** wodewil ze śpiew. i tańc. w 4 akt. S. Turskiego	i o godz. 8-ej wiecz. **Dziadzio Piernik i Babcia Bakalia** obraz w 3 odsł. M. Tatarkiewicza	i o godz. 8-ej wiecz. **Dziadzio Piernik i Babcia Bakalia** obraz w 3 odsł. M. Tatarkiewicza

Do naszych Inserantów!

Niniejszem zawiadamiamy Sz. swych Inserantów, iż w dniu 23 b. m. ukaże się nasz numer świąteczny, a w dniu 1 stycznia 1917 r. wydajemy powiększony kilkakrotnie, ilustrowany i kolorowany

Numer Noworoczny „Godziny Polski"

Ze względów technicznych pożądanem jest wcześniejsze nadsyłanie zamówień, co wpłynie dodatnio zarówno na artystyczne wykonanie ogłoszeń, jak i na możność zamieszczenia ich w miejscu jaknajwidoczniejszem.

Administracya dzien. „Godzina Polski".

Biuro pracy

przy Stow. Prac. Handl. m. Łodzi (Spacerowa 21),

mając do **obsadzenia posady** dla członków Stowarzyszenia, z praktyką bankową, prosi o składanie ofert.

Biuro czynne codzień od godz. 5—8 po poł. 332?—1

Trepy i pantofle

ze **skóry** i **towaru** w najlepszem wykonaniu poleca skład T-wa wyrobów obuwia drewnianego p. f.

K. KLAUSE i S-ka
Łódź, Nowo-Cegielniana Nr. 19.

3287—4

Na święta gwiazdkowe!

Nadszedł transport żywych i śniętych wszelkich **RYB** po **cenach przystępnych** polecają SKŁADY RYB

Zawadzka 8 i Dzielna 7.

3325—g **Krauze.**

Robotnicy chrześciańscy

Każdego rodzaju (niemcy i polacy) do fabryk: żelaza, chemicznych, papieru, cementu i cukru; do kolei żelaznych, przedsiębiorstw budowlanych, robót ziemnych, cegielni, **natychmiast, za dobrem wynagrodzeniem i na dobrych warunkach, poszukiwani do Niemiec.**

Również poszukiwani są: ślusarze, tokarze, kowale i t. d. na dobre płatne zajęcia.

Prócz tego, przyjmowani są bez przerwy: mężczyźni, chłopcy, parobcy; kobiety i dziewczęta w wieku od lat 14 do 55 do gospodarstw wiejskich.

Zgłoszenia do Centrali Robotniczej.

1) **Pabianice,** ul. Św. Rocha Nr. 23.
2) **Łask,** ul. Cmentarna Nr. 126.
3) **Zgierz,** Nowy Rynek. 8011—8

Teatr SCALA

Łódź, Cegielniana 18
Dyrekcya **S. KUPERMAN.**

Teatr i Koncert. ✻ Tańce i śpiewy. ✻ Humor i satyra.

Dziś 8¹⁵ wiecz., sobota 23, niedziela 24, poniedziałek 25 i wtorek 26 b. m. 3¹⁵ po 8¹⁵ w.

Świąteczny program

I. Powrót z jarmarku op. wyk. komiczny duet śpiewny **RYBAKÓW**

II. DZIAŁ KONCERTOWY.

Tańce. ◆ Śpiewy. ◆ Monologi. ◆ Deklamacye. ◆ Fraszki. ◆ Satyra. ◆ Humor etc.

Ceny biletów od 20 kop. do 1 rb.

Na gwiazdkę! — Cegielniana 43.

Resztki sprzedaż z 40% taniej n. c. z. Wełna z jedwabiem i Flanelki na bluzki od Rb. 1.50 do 4.— Różne wełniane materyały na męskie i damskie kostiumy od 5.— do Rb 20 — a także balowe i żałobne i różne bawełniane towary oraz chustki rożnych gatunków i na fartuchy.

Cegielniana Nr. 43, w podwórzu, 4 dom od Piotrkowskiej

UWAGA: stałe ceny. Od 3—5½, zamknięte. 3260—6

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi

niniejszym **zwraca się do członków i członkiń,** jak również i do wszystkich właścicieli i właścicielek nieruchomości, tak w mieście, jak i na przedmieściach: Bałuty, Radogoszcz, Zubardź, Mania, Karolew, Chojny, Dąbrówka, Rokicie i Widzew, **aby się już zgłaszali do właściwych biur wyborczych z żądaniem wpisania ich na listy (do Kuryi IV).**

Zwracamy uwagę, iż termin zapisów upływa w dniu 21-ym grudnia r. b. i niewpisanie się na listę wyborczą do tego dnia **pozbawia prawa głosu.**

Bliższych informacyj udziela również biuro Stowarzyszenia, ul. **Krótka Nr. 9,** w godzinach od 10—12 i 3—7. 8173—8

Egzystujący od 1900 r.

Skład artykułów elektrotechnicznych JABŁOŃSKI i Spółka

Warszawa, Zielna № 32.

Posiada stale na składzie wszelkie materyały instalacyjne dla odsprzedawców, instalatorów i elektrowni.

CENNIKI NA ŻĄDANIE.

Bluzki damskie rb. 2.50

na podarunki

Żakieciki włóczkowe 6.50, spódniczki kloszowe 8.50 u firmy Szmechel i Rożner, Łódź, Piotrkowska № 100.

3254—1

Licytacya przymusowa

W piątek, dnia 22 grudnia r. b. sprzedam przez licytacyę publiczną in plus:

1) o godz. 8½ przed poł., ul. Pańska 35: 2 szafy do ubrań, 2 lustra, 1 otomanę, 1 szafę do książek, 1 biurko i inne przedm.;

2) o godz. 1 przed poł., ul. Mikołajewska 13: 1 biurko, stoliki nocne, 1 lampę wiszącą.

3320—1 **Papke,**
Komisarz sądowy w Łodzi.

Tatarczaną kaszę

świeżą dostać można hurtownie i detalicznie, w sklepie tanich produktów

Łódź, Piotrkowska 35 w podwórzu. Sklep otwarty od 10—1 i od 4—7. 8312—1

Gwarancya 5 miesięcy

trwałe i nieprzemakalne **zelówki „Wulkan"**

Rydziński,
Łódź, Zgierska 5.

Młody człowiek poszukuje

pokoju

umeblowanego **z oddzielnem wejściem.** Oferty pod „K. 25" w administracyi niniejszej gazety. 3307—1

Dr. A. ZIEGLER

Choroby dzieci.
Przyjmuje od 3 — 5 pp.
Łódź, Piotrkowska 101.

Akuszerka
R. Pipikowa,

z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 12—5.

Łódź, Piotrkowska 132, w podw., i wejście na lewo, II p. na prawo. 8194—8

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie.

Poszukuje nauczyciela do pomocy ośmioklasiście. Of. sub. „B. Z." do administracyi „Godzina Polski" w Łodzi. 3305—2

Wykwalifikowana freblanka potrzebna do Schroniska, Łódź, Smugowa 4. 3281—3

Uczeń VIII kl. filol. gimn. poszukuje lekcyi. Adres: ul. Piotrkowska 16, m. 22. 3113—3

Posady i prace.

Felczer do osady potrzebny. Wiadomość: Brudzew, poczta Koło, gub. Kaliska. Apteka W. Zawadzkiego. 3 8?—3

W przeciągu 24 godzin wykonywam wszelką robotę damską w zakres krawieczyzny wchodzącą, oraz robotę kuśnierską podług najświeższych fasonów. Łódź, Piotrkowska 17 Kłodzka. Ceny bardzo niskie. 327?—5

Sprzedaż i kupno.

A. Meble wyprzedam z trzech pokoi bardzo tanio Łódź, Spacerowa 37, m. 5 przy Andrzeja. 3326—1

A. Meble sprzedam z trzech pokoi. Łódź, Spacerowa 37, m 5. 3226-2

Do sprzedania razura, lub urządzenie. Zawiercie, ul. 3-go Maja Nr. 11. 3296-1 Zawiercie Hubicki Stan.

Folwarczek do sprzedania lub zamiany na dom w mieście. 4 włóki 25-letniego lasu, 80 mórg ornej ziemi, 10 morg zajmuje gospodarka rybna, warzywnicza, ogród, łąka i budynki gospodarcze, obok jest 3 włóki w podobnym stosunku. Okolica nadaje się na letnisko, są łąki, rzeki, las, od miasta i kolei 8 wiorst. Bliższych informacyi udziela J. Mieszek, Biskupia Wola, poczta Tuszyn. 3203-1

Gazowa kuchnia trzy płomienna i piec gazowy do pieczenia ciasta i zwierzyny jest do sprzedania. Łódź, Promenada 3 S. Bieńkowski. 327?—3

Fortepiany używane skupuje Rokicki, Franciszkańska 29, d. Marawicki. 281?—6

Kilka oryginalnych skrzynek suchej malagi w najlepszym gatunku tanio sprzedam. Łódź, Piotrkowska 145 m. 84. 3350—2

Meble z 4 pokoi oraz maszynę sprzedam. Łódź, Piotrkowska 150, m. 9. 3254—4

Meble salonowy garnitur, otomanę, fotelik skórą obity sprzedam Łódź, Dzielna 41-19. 3248—3

Meble salonowe mahoniowe, otomanę, fotelik w skórę obity sprzedam, Łódź, Dzielna № 41-19 3190—3

Okazyjnie tanio można nabyć wyborowe śliwkowe powidła i suszone śliwki w mniejszej i większej ilości cena 40 kop i 35 kop. Łódź, Widzewska 127, lewa oficyna, I piętro, mieszkanie 15. 3154—3

Papuga, okrętowy gołąb, imitator wszystkich ptaków z piękną klatką lub bez tanio do sprzedania. Łódź, Piotrkowska 113 wiadom. u stróża. 3?15—3

Tokarskie roboty wszelkiego rodzaju wykonywa szybko i tanio największy warsztat reparacyjny maszyn do szycia w Łodzi, Piotrkowska 69, Perla. 3236—3

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223, m. 25. 3229—2

Akuszerka Marya Kubicka przyjmuje, Łódź, Piotrkowska 147, m. 8. 3250—3

Dn. 17-go b. m. z wagonu idącego z Warszawy, będącego w Łodzi o godz. 8-ej po południu posługacz przez pomyłkę zabrał pudełko z firmy „Bracia Jabłkowscy", zawierająca cały komplet ubrania dziecinnego, proszę uprzejmie o łaskawe oddanie powyższej paczki do W-nej pani Adamowiczowej, Łódź, Piotrkowska 94, m. 11. 3270—1

Nieruchomość małżonków Bergman, Łódź, Widzewska № 90a (obecnie firma Lipiński i Kędzierzawski) do wydzierżawienia od lipca w całości. Wiadomość: Toroińczyk, Pańska 77. 2774—6

Pianina nowe, używane, strojenie, reperacya, przewóz, wysyłka na prowincyę. Ceny niskie, gotówka lub raty. Chodkowski, Mikołajewska 29. 3131—7

Zaginął pies do polowania bronzowy w szaro nakrapiane łaty, wabi się „Tel". Uprasza się o łaskawe odprowadzenie za nagrodą. Milsza 36. Ostrzega się przed kupnem. 3?7—9

100 rbl. nagrody! Zgub ono losowy woreczek z biżuteryą. Za oddanie lub wskazanie powyższego nagroda. Zgłosić się do właściciela domu, Łódź, Dzielna 44. 3315—2

Lokale.

Wygodnie urządzony pokój odnajmę. Łódź, Widzewska 73, m. 7. 3311—3

Zagubione dokumanty.

Skradziony paszport niemiecki № 180702/5, wydany w Łodzi, na imię Maryi Janiszewskiej, oraz torebkę z portmonetką. 3352—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Maryi Koch. 3313—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gminie Bruss, pow. łódzkiego, na imię Wojciecha Redzynia. 304?—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łasku, na imię Antoniny Błażejewskiej. 3145-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Witolda Feinkinda wraz z portfelem i dowodami osobistymi. 3?8?—?

Zaginął paszport niemiecki wydany w gminie Chojny na imię Katarzyny Kędzierskiej. 3282—?

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Anny Kaczmarek. 3319—1

W dniu 30 października 1916 roku zginął mi weksel na 200 rubli z 25 lipca 1914 r. z wystawienia pana Szruła Fajema, zam. w Łodzi, Nowy Rynek 7, płatny w dniu 10 grudnia 1914 roku, na zlecenie p. W. Gelbarda. Weksel ten został przez niego na mnie w dniu 25 lipca 1914 r. cedowany. Zwrócić go Łódź, ul. Południowa 10, dla H. Fajbysiaka. 3341—1